3,50 zł
(w tym 5% VAT)
NAKŁAD: 5000
(udokumentowany)
Nr indeksu 385050

16 stycznia 2023
NR 3 (3420)

ISSN 0239-2941
9 770239 294310 03 >

ŻYCIE BYTOMSKIE®

www.zyciebytomskie.pl
Znajdziesz nas także facebook
facebook.com/zyciebytomskiepl | UKAZUJE SIĘ OD 1956 R. W BYTOMIU I RADZIONKOWIE

Ferie w mieście nie będą nudne!

BYTOM, RADZIONKÓW. Nie trzeba wyjechać w góry lub do ciepłych krajów, żeby atrakcyjnie spędzić przerwę w zajęciach szkolnych. Nasze placówki kulturalne zapraszają do wspólnej zabawy. STR. 13

ARCHIWUM

RADZIONKÓW

Już we wrześniu wykąpiemy się w nowym basenie

Dwie niecki dla pływających się i uczących pływać, bogato wyposażona strefa SPA i szatnie dla 80 osób - to wszystko znajdziemy w nowej pływalni miejskiej powstającej przy ulicy Knosały. Jej otwarcie zaplanowano na wrzesień. STR. 7

BYTOM

Adam Burek nowym trenerem piłkarzy Polonii

Ryszard Wieczorek nie jest już trenerem niebiesko-czerwonych. Zastąpił go jego asystent Adam Burek, który zapowiada, że drużyna będzie grała ofensywnie. STR. 20

28-latek trafił do policyjnego aresztu

Materiały wybuchowe, broń i narkotyki w mieszkaniu przy Estreichera

BYTOM. 28-LETNI MĘŻCZYZNA ZAMIENIŁ WYNAJĘTE MIESZKANIE W SKŁAD NARKOTYKÓW, PIENIĘDZY ORAZ BRONI.

Rewizja dokonana przez śląskich „kryminalnych" w budynku przy Estreichera zakończyła się ewakuowaniem lokatorów okolicznych domów i interwencją antyterrorystycznych pirotechników.

W mieszkaniu znaleziono materiały wybuchowe wraz z zapalnikiem, a także trzy rewolwery, 160 sztuk amunicji i 400 gram kokainy i marihuany. Było to jedno z kilku namierzonych mieszkań wynajmowanych przez sprawcę. STR. 12

BYTOM

Mrozu i lodu nie ma, ale oni morsują

W zimie wielu bytomian i radzionkowian spotyka się regularnie nad wodą i kąpie w niej. Morsowanie stale zyskuje zwolenników. STR. 11

ŚRÓDMIEŚCIE

Odnowiony Zaułek dla wszystkich!

ARC

Wielu bytomian jest wkurzonych, bo nie może przejść z placu Kościuszki na Rynek odnowioną niedawno ulicą Zaułek. Wiodące na nią bramy są zamykane przez lokatorów okolicznych domów. Ma się to zmienić. STR. 3

BYTOM

Rozpoczęła się przebudowa wiaduktu na Zamłyniu

W styczniowe weekendy nie przejedziemy pod wiaduktem u zbiegu ulic Zabrzańskiej, Łagiewnickiej i Miarki. Rozpoczęło się jego wyburzanie. STR. 4

ARCHIWUM

eprasa.pl 7fa316bfa6

Jacek Sonczowski
jacek.sonczowski@zyciebytomskie.pl
tel: 501 296 998

Masz ważny temat?
Poinformuj nas o tym:
e-mail: redakcja@zyciebytomskie.pl | **www.zyciebytomskie.pl**

Waszym zdaniem

BYTOM

Od 9 stycznia z powodu przebudowy linii tramwajowych w Chorzowie i Katowicach nie kursują na tej trasie tramwaje. Nie ma problemu z osobami dojeżdżającymi do pracy do wspomnianych miast, jednak do ostatniej chwili nie było wiadomo, co z naszą komunikacją zastępczą. Dla osób z Rozbarku czy Arki Bożka linia autobusowa M-3 nie byłaby żadnym rozwiązaniem. Na szczęście zmodyfikowano linię 830. Moim zdaniem przy naszych warunkach technicznych można jednak uruchomić skróconą linię tramwajową do zajezdni w Łagiewnikach. Tramwaje mogą tam zawracać.

Jarosław Zięba

Mieszkam w bloku przy ulicy Żeromskiego 29 i jestem oburzona tym, co zrobiono z trawnikami przy Bytomskim Centrum Kultury, na które wychodzą okna mojego lokum. Dawniej zagospodarowane zieleńce są obecnie grzęzawiskiem kompletnie porozjeżdżanym kołami samochodów. Interweniowałam w tej sprawie w Urzędzie Miejskim oraz w Miejskim Zarządzie Dróg i Mostów jednak niczego nie udało mi się załatwić.

Anna Szulc

Czy przejścia dla pieszych przy placu Wolskiego, naprzeciwko dworca kolejowego oraz takie same zebry przy ulicy Jagiellońskiej są przeznaczone dla szybkobiegaczy? Światła zmieniają się tam tak szybko, że średnio sprawna starsza osoba nie jest w stanie przejść na druga stronę. Emeryci wpadają w panikę i zaczynają biec, co może skończyć się katastrofą. Sam byłem świadkiem, jak przestraszona starsza pani potknęła się i gdyby nie pomoc innej osoby, zapewne wylądowałaby na asfalcie. Trzeb zatem wydłużyć czas działania sygnalizacji o kilka sekund. Rozumiem, że we wspomnianym rejonie jest spory ruch, jednak należy również pamiętać o pieszych.

Marian Dębski

CYTAT TYGODNIA

Dziwię się, że Polska jest tak krytykowana, jeżeli chodzi o myśl szkoleniową. Z nas robi się debili, to tak powiem brzydko.

Michał Probierz, pochodzący z Bytomia trener, wychowanek ŁKS Łagiewniki, rozpatrywany jako kandydat na selekcjonera polskiej reprezentacji

Przebój roku nagrany wśród antyków

Piosenka „Kiedyś do ciebie wrócę" Agnieszki Chylińskiej została przebojem roku 2022 Radia RMF. Co to ma wspólnego z naszym miastem? Bardzo wiele. Teledysk do niej nakręcono w sklepie z antykami „Renesans" przy ulicy Rostka.

Obdarzoną kapitalnym rockowym głosem Chylińską odkryli dawni muzycy Kombi. Z nimi stworzyła grupę O.N.A. cieszącą się ogromną popularnością w latach dziewięćdziesiątych. Po burzliwym rozstaniu rozpoczęła karierę solową. W minionym roku artystka znana też z pisania książek dla dzieci i pełnienia funkcji jurora w telewizyjnym show „Mam talent", wydała swoją kolejną płytę zatytułowaną „Never Ending Sorry". To właśnie z niej pochodzi wspomniany hit, tak wysoko oceniony przez radiosłuchaczy.

Do sklepu ze starociami Chylińska trafiła dzięki swemu perkusiście Oskarowi Podolskiemu, który pochodzi z Bytomia. Urodę i niezwykły klimat sklepu, pełnego oryginalnych i starych przedmiotów, szybko doceniła. Już po nakręceniu klipu kupiła nawet jedną z wystawionych tam rzeźb Matki Boskiej. Piosenkarce towarzyszył aktor Piotr Głowacki, a realizacją całości zajęło się tarnogórskie AG Studio.

Czy skoro tak dobrze poszło, to Chylińska jeszcze wróci? Podobno tak. Niewykluczone też, że przyczyni się do promocji naszego miasta i jego uroków. Oto bowiem w internecie pod informacjami o sukcesie „Kiedyś do ciebie wrócę" pojawiło się sporo komentarzy o takiej między innymi treści: „No, to jest konkretny powód, żeby przejechać się do Bytomia i zobaczyć wszystko na miejscu". **IZO**

ARCHIWUM

Agnieszkę Chylińską urzekły bytomskie antyki

LICZBA TYGODNIA

100

Tyle par z Bytomia obchodziło w zeszłym roku jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego. Wynik to okazały, ale są bardziej wytrwali w miłości.

60. bądź też 65. rocznicę ślubu świętowało 86 par. Ale i to nie koniec. Dwa mieszkające w naszym mieście małżeństwa miały szczególny powód do radości, bo mogły się pochwalić siedmioma dekadami wspólnego życia.

FOTONOTKA

MARCIN HAŁAŚ

I gdzie ta zima? Park Miejski im. Kachla.

wydarzy się

BYTOM> „Golgota narodów. Opowieść o życiu w łagrach i ucieczce z Workuty" - to tytuł książki Jerzego Gajdzińskiego. Jej promocja odbędzie się w czwartek 19 stycznia o godz. 16 w Centrum Kresowym przy ul. Moniuszki 13. „Golgota narodów" to przejmujące wspomnienia młodego Polaka, który w maju 1940 roku, mając 15 lat, wpadł w ręce NKWD. Kolejne 7 lat spędził w różnych więzieniach i łagrach na terenie ZSRR. Jego gehennę zakończyła udana ucieczka z Workuty - rzecz powszechnie uznawana za niemożliwą do dokonania. Wspomnienia odnalazł i podał do druku jego syn Marek Gajdziński, który opowie o książce podczas spotkania w Bytomiu.

BYTOM> Kobiety i porter, czyli mocne ciemne piwo? Kobiece piwa kojarzą się raczej z lekkimi i owocowymi. Tymczasem w Becekowej Autorskiej Świetlicy Kobiecej Aktywności świętowany będzie Dzień Porteru Bałtyckiego. Kolejne warsztaty z cyklu „BAŚKA Piwowarka" odbędą się w piątek 20 stycznia o godz. 17. Podczas spotkania uczestniczki poznają historię tego stylu piwnego, składniki, z jakich jest zrobiony oraz tajniki procesu produkcji. Nie obędzie się bez degustacji różnych odmian porteru.

MIECHOWICE> „Życie kabaretem jest" to tytuł koncertu noworocznego w wykonaniu występującej przez wiele lat w chorzowskim Teatrze Rozrywki Alony Szostak (śpiew) i Leny Minkacz (akompaniament). Koncert, który poprowadzi Jacek Woleński odbędzie się w Pałacu w Miechowicach w sobotę 21 stycznia o godz. 17.

BYTOM> „Ta ostatnia niedziela" albo „Umówiłem się z nią na dziewiątą" - tych piosenek słuchali dzisiejsi dziadkowie. Nic dziwnego, że utwory „z myszką" znajdą się w repertuarze koncertu, jaki z okazji Dnia Dziadka i Dnia Babci przygotowała Opera Śląska. Koncert zatytułowany „Powróćmy jak za dawnych lat" odbędzie się w sali im. Adama Didura Opery Śląskiej w niedzielę 22 stycznia o godz. 18. Wystąpią soliści: Anna Borucka, Marta Huptas, Maciej Komandera, Kamil Zdebel oraz orkiestra Opery Śląskiej. **MH**

eprasa.pl 7fa316bfa6

Miał być dla wszystkich, jest dla nielicznych

Nie zamykajcie bramy do Zaułka!

Tomasz Nowak

Niezwykle urokliwy Zaułek łączący Rynek z ul. Dzieci Lwowskich, to bodaj najstarsza, mająca średniowieczny rodowód ulica Bytomia. Przez wiele ostatnich lat ku rozpaczy okolicznych mieszkańców była ona mocno zaniedbana i często służyła jako toaleta pod chmurką oraz miejsce spotkań pijaczków. Nielegalnie składowano tam też śmieci.

ARCHIWUM

Pani Agnieszka z Bytomia uważa, że brama Zaułka powinna być otwarta

Tablice i lampy

Nowe życie tchnął w ulicę Gminny Program Rewitalizacji. Dzięki niemu kosztem ponad 1,3 miliona złotych Zaułek gruntownie wyremontowano i ciekawie zagospodarowano. Wykonawca przebudował 75-metrowy odcinek ulicy zachowując starą kostkę kamienną, odnowił granitowe rynsztoki, a także na nowo stworzył odwodnienie. Spore zmiany nastąpiły poza tym na podwórku. Pojawiły się tam ławki, donice z zielenią, stylizowana altana śmietnikowa i pergola. Dodatkowo postawiono też tablice informujące o historii tego miejsca i opisujące jego rewitalizację.

Odnowioną ulicę z pompą otwarto miesiąc temu. Podczas ceremonii z udziałem władz naszego miasta oraz mieszkających przy Zaułku bytomian ci ostatni nie mogli się nachwalić tego, jak zmieniła się ich ulica. Wprost twierdzili, że remont przeniósł ją z mrocznych czasów do współczesności. Pokazywali też eleganckie bramy, które zamontowano na obydwu wlotach uliczki: od strony Rynku i ulicy Dzieci Lwowskich. Wielokrotnie padały wówczas deklaracje, iż będą one zamykane jedynie na noc, by wszyscy mogli swobodnie korzystać z Zaułka.

Kłódka z łańcuchem

Tymczasem jak twierdzą nasi czytelnicy w ostatnich tygodniach nawet w ciągu dnia nie można było przejść się Zaułkiem: - Wybrałam się na spacer po Śródmieściu z mieszkającą za granicą koleżanką. Chciałam się pochwalić tym, jak Bytom się zmienia - mówi prosząca o zachowanie anonimowości stała czytelniczka „ŻB". - Niestety, Zaułek który miał być gwoździem programu zwiedzania pozostał dla nas niedostępny. Skrzydła bramy spajał zamknięty kłódką łańcuch.

Z podobnymi skargami zwrócili się do nas inni. Wielu nie kryło oburzenia: - Przecież Zaułek odnowiono z pieniędzy publicznych. Nie może zatem stać się on prywatną ulicą lokatorów tamtejszych kamienic, tylko dlatego, że nie chcą oni obcych „u siebie" - komentowano. Sprawdziliśmy też sami: w zeszły wtorek około południa bramy rzeczywiście były zamknięte.

Ma być otwarte

Skargi osób pozbawionych możliwości przejścia przez Zaułek dotarły też do bytomskiego Ratusza. Jego przedstawiciele komentując tę sytuację poinformowali nas: „Zgodnie z ustaleniami między Miejskim Zarządem Dróg i Mostów w Bytomiu a Wspólnotami Mieszkaniowymi, bramy od strony ul. Dzieci Lwowskich i Rynku mają być otwierane rano i zamykane wieczorem". Co to konkretnie oznacza? „Ustaliliśmy, że Zaułek będzie do dyspozycji mieszkańców w godzinach od 8 do 20. W związku z pojawiającymi się informacjami, że bramy są zamknięte dla mieszkańców, wystąpimy do Wspólnot Mieszkaniowych o realizację ustalonych godzin otwarcia Zaułka dla mieszkańców miasta". ■

BYTOM

Pociąg zawiezie nas do Chebzia

Za cztery lata dojedziemy koleją z Bytomia do Rudy Śląskiej-Chebzia. Budowa nowej linii ruszy jeszcze w tym roku.

Inwestycja będzie realizowana w ramach rządowego programu „Kolej plus". Stosowną umowę, parafowaną przez przedstawicieli PKP oraz prezydenta naszego miasta Mariusza Wołosza podpisano w grudniu. W minionym tygodniu ogłoszono natomiast przetarg mający wyłonić wykonawcę robót.

Jak zapewnia PKP podróż pociągiem z naszego miasta do Chebzia zajmie zaledwie 10 min. Zatrzyma się on też w Zabrzu, a także Katowicach. Nowa linia, to nowe przystanki. Powstaną one w Rudzie Orzegowie oraz w Bytomiu przy ul. Zabrzańskiej. Projekt obejmuje budowę 5 km nowych torów oraz modernizację 4 km już istniejących na trasie z Zabrza Biskupic do Chebzia.

Roboty budowlane mają być prowadzone w latach 2023-2028. Szacowana wartość zadania to ponad 270 mln zł. **IZO**

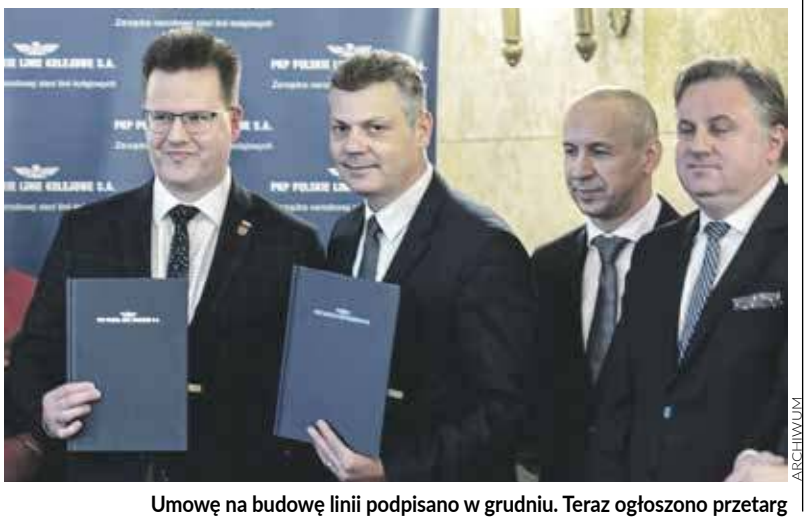

ARCHIWUM

Umowę na budowę linii podpisano w grudniu. Teraz ogłoszono przetarg

kronika policyjna

ROJCA> Fatalnie zakończyła się dla 53-letniego radzionkowianina policyjna kontrola trzeźwości przeprowadzona na ulicy Kużaja. Badanie wykazało u niego ponad promil alkoholu w wydychanym powietrzu. Mężczyzna stracił prawo jazdy i zapłaci grzywnę.

BYTOM> Policjanci poszukują złodzieja, który dostał się przez okno do mieszkania przy ulicy Strzelców Bytomskich, po czym skradł 3 tysiące złotych oraz biżuterię wartą 7 tysięcy złotych.

BYTOM> Jak co roku o tej porze zaczęły się włamania do altanek ogrodowych. Tym razem przestępcy „gościli" na działkach przy ul. Olimpijskiej oraz Woźniaka. Zginęły narzędzia.

SZOMBIERKI> Na targu staroci przy ulicy Frycza-Modrzewskiego nieustalony sprawca skradł 68-letniemu mieszkańcowi Gliwic nawigację satelitarną.

ŚRÓDMIEŚCIE> Na placu Kościuszki zatrzymano 47-letnią kobietę, która dokonała serii kradzieży w drogerii. Łupem sprawczyni padły kosmetyki warte ponad 500 złotych. Kobiecie grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. Taka sama kara grozi 31-letniemu bezdomnemu ujętemu przez policję w markecie przy ulicy Łużyckiej. Mężczyzna również dokonał serii kradzieży.

BYTOM> Tajemnicą złodzieja pozostaje, w jaki sposób udało mu się dostać do niezamieszkałego lokum przy ulicy Kołłątaja. Sprawca nie otwierając zamka wszedł do wnętrza i skradł telewizor.

BYTOM> Policjanci z „drogówki" zatrzymali jadącego ulicą Robotniczą peugeota. Jego kierowca miał cofnięte uprawnienia do zasiadania za kierownicą.

GÓRNIKI> Jadący ulicą Żołnierską Renault najechał na tył poprzedzającego go fiata. Ranna została pasażerka sprawcy kraksy.

BYTOM> Na ulicy Łużyckiej policjanci zatrzymali 28-letniego mężczyznę bez stałego miejsca zamieszkania. Kradł on złom z terenu kopalni.

BYTOM> Trzech nietrzeźwych kierowców zatrzymała podczas porannych kontroli policja drogowa. Dwóch wpadło na ulicy Kędzierzyńskiej, natomiast trzeci na Alei Jana Pawła II. Sprawcy mieli od 0,6 do 1,1 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. **S**

eprasa.pl 7fa316bfa6

Ruszyła wielka inwestycja, czekają nas zmiany, objazdy i korki

Wielkie weekendowe wyburzanie wiaduktu. Są utrudnienia dla mieszkańców

ŚRÓDMIEŚCIE, ZAMŁYNIE. W STYCZNIOWE WEEKENDY NIE PRZEJEDZIEMY SAMOCHODEM I TRAMWAJEM POD WIADUKTEM ŁĄCZĄCYM ULICĘ ZABRZAŃSKĄ I ŁAGIEWNICKĄ Z PLACEM WOLSKIEGO ORAZ ULICĄ MIARKI. RUSZYŁA BOWIEM PRZEBUDOWA TAMTEJSZEGO WIADUKTU KOLEJOWEGO. SZYKUJMY SIĘ NA POWAŻNE ZMIANY W ORGANIZACJI RUCHU.

ARCHIWUM

Stary wiadukt od dawna nadawał się do wyburzenia

Tomasz Nowak

Realizowana przez Polskie Koleje Państwowe Polskie Linie Kolejowe przebudowa wiaduktu to część gigantycznego przedsięwzięcia jakim jest modernizacja biegnącej przez Bytom linii numer 131. W jej ramach remontowany jest między innymi nasz dworzec, trwa też poza tym odnowa szyn i mniejszych dworców. Ta inwestycja była zapowiadana od dawna i od dawna niepokoiła mieszkańców, bo niesie ze sobą wielkie utrudnienia. Dlatego też jej najważniejszą część zdecydowano się przeprowadzić w czasie ferii, gdy ruch na ulicach jest mniejszy. Pamiętajmy też, że prace znacząco poprawią komfort, bezpieczeństwo oraz estetykę tego ważnego miejsca.

Rozkład tymczasowy

Pierwsze prace już za nami, przeprowadzono je w miniony weekend. Na ich czas wiadukt była całkowicie wyłączony z użytkowania.Tak samo będzie od 20 stycznia od godz. 18 do 23 stycznia do godz. 4 oraz od 27 stycznia od godz. 18 do 30 stycznia do godz. 4. W tym czasie nie przejedziemy autem ze Śródmieścia w stronę Łagiewnik i Szombierek. Pod wiaduktem nie będą też kursowały tramwaje i autobusy. Zmiany obejmą też ruch pieszych.

Jak przedsięwzięcie przebiegało w zeszły weekend? Ruch autobusów i tramwajów został ograniczony. Pasażerowie komunikacji publicznej podróżowali po zmienionych trasach i zgodnie z tymczasowymi rozkładami jazdy. Szczegółowe informacje dotyczące tych kwestii można znaleźć na stronie Zarządu Transportu Metropolitalnego.

Czasochłonne objazdy

Kierowcom samochodów też nie pozostało nic innego, jak wybrać inne trasy. Przypomnijmy, że z centrum do Łagiewnik można dojechać ulicą Miarki, dalej Chorzowską i Kilara do Łagiewnickiej lub tez z Chorzowskiej w stronę Krzyżowej. Natomiast w stronę Szombierek najlepiej udać się przez Karb i Bobrek, ale można i przez Łagiewniki zgodnie z podaną trasą. Nie ma co ukrywać te objazdy zajmują mnóstwo czasu, a na dodatkowo zatłoczonych drogach tworzyły się okresowo korki.

Wspomniane zasady organizacji ruchu będą też obowiązywać podczas dwóch pozostałych styczniowych weekendów. W dni robocze wiadukt ma być otwarty i dostępny dla wszystkich. To się zmieni w lutym, kiedy to przyjdzie czas na kolejne etapy rozbiórki. O tym jednak napiszemy w kolejnych wydaniach. Termin odtwarzania wiaduktu jeszcze nie jest znany.

Postawią dźwig

Mocno skomplikowane zadanie na zlecenie PKP PLK wykonuje firma PORR. Ma ona nie tylko zdemontować przęsła wiaduktu, ale również usunąć trakcję tramwajową, przełożyć ją w nowe, tymczasowe miejsce oraz odpowiednio ustawić wielki dźwig, który posłuży do rozbiórki konstrukcji. Wszystkie te czynności są niebezpieczne i dlatego wiadukt musi być zamknięty. ■

Co się zmieni podczas prac?

Ruch kołowy od strony ul. Jagiellońskiej zostanie zawężony do jednego pasa ruchu umożliwiającego skręt w kierunku pl. Wolskiego, a następnie ul. Powstańców Warszawskich i dalej trasą wprowadzonego objazdu. Z kolei ruch kołowy od strony ul. Kolejowej, a następnie pl. Wolskiego będzie zawężony z trzech do dwóch pasów na wysokości dojazdu do skrzyżowania ul. Kolejowej z ul. Powstańców Warszawskich. Następnie zaś będzie tyko jeden pas na wysokości dojazdu do skrzyżowania z ul. Jagiellońską. Od strony ul. Zabrzańskiej w rejonie dojazdu do skrzyżowania z ul. Łagiewnicką, jezdnia zostanie zawężona do jednego pasa ruchu, co pozwoli kierowcom na skręt w stronę Łagiewnik i dalej trasą objazdu dotrzeć do centrum Bytomia. Od strony ul. Łagiewnickiej w rejonie dojazdu do skrzyżowania z ul. Zabrzańską ruch kołowy pobiegnie pasem jezdni umożliwiającym lewoskręt w kierunku Szombierek. Zaś na ulicach Kolejowej, Zabrzańskiej i Łagiewnickiej oraz na pl. Wolskiego w rejonie wprowadzanych korekt będzie obowiązywało ograniczenie prędkości jazdy do 30km/h.

Na Miarki też jeździmy inaczej

Wyburzanie wiaduktu mogło się rozpocząć, bo na biegnącej od niego ulicy Miarki ponownie wprowadzono jakże wyczekiwane przez bytomskich kierowców dwa pasy ruchu na całej długości. Trzeba jednak mocno uważać, bo ekipa robotników usunęła już stare oznakowanie poziomie (zarówno białe, jak i żółte linie), ale do końca nie stworzyła jeszcze nowego. Jego malowanie utrudniały w zeszłym tygodniu częste opady deszczu.

Nowe przejścia dla pieszych, tymczasowe przystanki

Stare zwyczaje porzucić muszą również piesi. Wykorzystywane przez nich przejście pod wiaduktem zarówno od strony ul. Miarki, jak i Łagiewnickiej jest zamknięte. Teraz zatem chcąc przedostać się na drugą stronę torów muszą oni kierować się w stronę tymczasowego przejścia usytuowanego w rejonie dworca autobusowego od strony pl. Wolskiego. Z kolei od strony Szombierek przejście dla pieszych rozpoczyna się pomiędzy Zamłyniem, a ul. Wyzwolenia i prowadzi chodnikiem po północnej stronie ulicy Zabrzańskiej. Uwaga pasażerowie autobusów przejeżdżających pod wiaduktem! W weekendy zatrzymują się one na tymczasowych przystankach. Zlokalizowano je na ul. Zabrzańskiej w rejonie skrzyżowania z ul. Małgorzatki, a także na Wyzwolenia po obydwu stronach jezdni (odcinek w kierunku szybu „Krystyna" dawnej KWK Szombierki).

eprasa.pl 7fa316bfa6

W ciągu 20 lat spoczęło w tym miejscu około 1000 zwierząt domowych

Pochować jak psa. Ale nie pod płotem

MIECHOWICE. GDYBY NIE DOCHODZĄCE Z POBLISKIEGO SCHRONISKA SZCZEKANIE ORAZ MAJĄCY TAM ŹRÓDŁO PSI ZAPACH, MOŻNA BY POMYŚLEĆ, ŻE TO GROBY DZIECI. WIELE OSÓB PRZYCHODZI NA MOGIŁY SWOICH PSÓW I KOTÓW 1 LISTOPADA, ABY... ZAPALIĆ ZNICZE I POŁOŻYĆ KWIATY.

Marcin Hałaś

Kiedy pies zdechnie, albo z powodu ciężkiej choroby zostanie uśpiony przez weterynarza, co zrobić z jego ciałem? Kiedyś sprawa była prosta – można było zakopać w lesie lub w parku. Dzisiaj zabraniają tego przepisy. A ludzie coraz częściej traktują psy i koty jak... ludzi właśnie. Wiele osób mówi o psach, że umierają (a nie zdychają), że poddaje się je eutanazji (a nie usypia) oraz że się je adoptuje (a nie przygarnia albo bierze) ze schroniska. Nic dziwnego, że po śmierci swego czworonożnego przyjaciela wielu właścicieli gotowych jest pochować go w grobie i postawić na nim pomnik.

Jak w Ameryce

Sporo osób zapewne pamięta scenę z filmu „Kochaj albo rzuć". To trzecia część sagi o perypetiach Kargula i Pawlaka, którzy tym razem wyprawili się do Ameryki. Tam okazuje się, że muszą pochować Jaśka Pawlaka. Szukają więc dla niego godnego cmentarza, wreszcie Kazimierz Pawlak zauważa nekropolię z okazałym pomnikami. Każe zatrzymać samochód, bo wydaje mu się, że znalazł odpowiednie miejsce wiecznego spoczynku dla swego rodzonego brata. Okazuje się jednak, że jest to… cmentarz dla zwierząt.

To, co 40 lat temu przedstawiano w filmowej komedii jako przykład tzw. szoku kulturowego, dziś staje się w Polsce faktem. Wystarczy wybrać się do Miechowic, gdzie za schroniskiem dla bezpańskich zwierząt znajduje się cmentarz dla psów i kotów. Zobaczymy tam nagrobki, znicze i kwiaty, a na niektórych także maskotki.

Kocyk zamiast trumny

Cmentarz powstał 20 lat temu, ma powierzchnię 4600 metrów kwadratowych. To jedno z dwóch miejsc w województwie śląskim, gdzie można legalnie pochować psa albo kota. Co się dzieje z martwymi zwierzętami domowymi? Jeżeli śmierć następuje przez uśpienie (czyli humanitarne uśmiercenie ciężko chorego zwierzęcia) w gabinecie weterynaryjnym – można tam zostawić ciało zwierzęcia, które zostanie przekazane specjalistycznej firmie do utylizacji. Istnieje też czarna liczba zwierząt, które martwe są zakopywane lub porzucane np. w lesie, albo trafiają do kontenerów na śmieci. Ale można również zdecydować się na nagrobek.

Pogrzeb psa lub kota polega na zakopaniu go w ziemi na głębokości około 1,5 metra. Martwe zwierzę chowane jest najczęściej zawinięte w kocyk, chociaż na portalach aukcyjnych dostępne są także... trumny dla psów, zresztą za niebagatelną cenę. Ze względów sanitarno-epidemiologicznych po pochówku dół przesypywany jest najpierw wapnem, dopiero potem ziemią. Koszt takiej procedury to 250 złotych, ale na bytomskim grzebowisku (tak cmentarze dla zwierząt określane są w przepisach prawa) widać, że niektóre nagrobki musiały kosztować kilka razy więcej.

ZDJĘCIA: MARCIN HAŁAŚ

Niektórym zwierzętom właściciele postawili nagrobki podobne do tych z cmentarzy dla ludzi.

Na niektórych nagrobkach pojawiają się nie tylko imiona zwierząt, ale także ich fotografie, daty śmierci, a nawet wiersze epitafijne. Jedne miejsca pochówku są skromne – wystarczy ułożone z kamieni obramowanie oraz drewniana tabliczka z imieniem zwierzęcia. Ale są też nagrobki wykonane przez „ludzkiego" kamieniarza. Jeden z pogrzebanych tu psów ma nie tylko imię, ale również… nazwisko (zapewne właścicieli). Na innej tablicy możemy przeczytać: „Misia. 2.06.2009 – 9.10.2019. Żyłaś 10 lat. Dziękujemy Tobie Kochanie za wszystko". I nie jest to bynajmniej najbardziej personifikujący zwierzę napis.

Rodzinne pogrzeby

Pracownicy schroniska potwierdzają, że zdarzają się „pogrzeby", na które przychodzą całe rodziny, minimum kilka osób. A 1 listopada, kiedy przypada uroczystość Wszystkich Świętych, na cmentarz przychodzi wiele osób, a na grobach pojawiają się znicze. – Skoro ktoś traktował psa jak członka rodziny, to chce przyjść go odwiedzić w tym dniu – mówi pracująca w schronisku Julia Kościelniak.

Dla wielu osób to wciąż szokujące. Z punktu widzenia katolicyzmu cmentarze to miejsca religijne, gdzie czekamy na „ciała zmartwychwstanie". Psy i koty potrafią być kochane, ale według chrześcijańskich teologów nie posiadają duszy nieśmiertelnej.

W ubiegłym roku na grzebowisku w Miechowicach pochowano 164 psy i koty. Ich właścicielami są najczęściej mieszkańcy Bytomia i pobliskich miast, ale zdarzały się także pochówki zwierząt z Krakowa, Cieszyna czy Opolszczyzny. Pozostały jeszcze dwa puste pola. Na pierwszej części cmentarza, gdzie są najstarsze pochówki widać, że na wiele z nich właściciele zwierząt już nie przychodzą. Być może sami umarli? Za to na części z najświeższymi pochówkami stoi bardzo dużo czystych zniczy i świeżych bukietów. Jak widać, powiedzenie „pochować kogoś jak psa pod płotem" straciło już dawny, tradycyjny sens oznaczający kiedyś pogrzeb byle gdzie, bez ceremonii i upamiętnienia. ■

według was

Aleksandra Babecka
z Bytomia

Sama od lat działam na rzecz bezdomnych zwierząt, zwłaszcza kotów. Jednak jeśli chodzi i cmentarz dla zwierząt - jestem przeciwna takim rozwiązaniom. Także jako katoliczka uważam, że budowanie grobów dla zwierząt jest niepotrzebne. Rozumiem przywiązanie do zwierzęcia, żal można mieć w sercu, ale martwe ciało psa albo kota nie jest już tak istotne. Zawsze powtarzam znajomym: lepiej zrobić coś dobrego dla żywych zwierząt, wziąć pod opiekę następnego psa albo kota niż urządzać zwierzętom nagrobki i cmentarze.

Andrzej Kwaśniewski
z Bytomia

Zwierzę jest istotą żyjącą, myślącą, stworzeniem bożym. Przez lata było pełnoprawnym członkiem naszej rodziny, zajmowało miejsce przy naszym stole, w naszym łóżku, a na zawsze już zajmie w sercu. Należy mu się godny pochówek! Zdecydowanie jestem przeciwny zakopywaniu pod płotem, porzucaniu, czy tzw. utylizacji (obrzydliwe słowo!). Czy ktokolwiek z Was zutylizowałby członka swojej rodziny?

MIASTO

250 zł

Tyle kosztuje pochowanie psa lub kota na cmentarzu dla zwierząt przy ul. Łaszczyka.

Dodatkowo 70 zł trzeba zapłacić za każdy rok utrzymania takiego „grobu". Niektórzy właściciele opłacają miejsce z góry, od razu na 10 lat.

eprasa.pl 7fa316bfa6

Marcin Hałaś

publicysta Życia Bytomskiego

Pacjent w kolejce

Zacznę od podzielenia się osobistym doświadczeniem. Oto, jako nałogowiec, wreszcie doigrałem się. Jako nałogowy grzybiarz doigrałem się podejrzenia boreliozy. Przecież jesienią, jak co roku, kilka kleszczy z siebie wyrwałem. Lekarz rejonowy poinformował mnie, że badanie krwi w kierunku boreliozy jest płatne przez pacjenta. Zapłaciłem więc, mimo iż od 32 lat uiszczam składki na ubezpieczenie zdrowotne. Bagatelka - 96 zł za badanie. Niestety, wynik wskazał wysoki poziom przeciwciał. Zatem otrzymałem od lekarza POZ skierowanie do poradni chorób zakaźnych z dopiskiem: PILNE. I tu zaczęły się tzw. schody. W bytomskiej poradni przy Alei Legionów zaproponowano mi termin na październik tego roku. Czyli za 10 miesięcy. Ostatecznie zapisałem się do poradni w Rudzie Śląskiej. Na lipiec. Problem kolejek w placówkach ochrony zdrowia nie został rozwiązany. Wręcz przeciwnie – pogłębił się. No, chyba że się pójdzie na prywatne wizyty do ordynatora oddziału. On wówczas może „przyśpieszyć" termin przyjęcia. Taki scenariusz „przerabiałem" w rodzinie. A wszystko to firmuje minister zdrowia Adam Niedzielski, który niedawno odebrał nagrodę „Wizjonera medycyny".

Tak przy okazji. Ministerstwo Zdrowia właśnie podjęło decyzję o udostępnieniu poradniom podstawowej opieki zdrowotnej refundowanych przez NFZ testów combo, czyli trójtestów, które równocześnie „badają" obecność antygenów białka wirusów grypy, SARS-CoV-2 oraz RSV. Po co? Przecież ponad 99,9 procent przetestowanych pacjentów będzie i tak leczonych identycznie - w warunkach domowych, zachowawczo (czyli poprzez łagodzenie objawów). Tylko ułamek procenta chorych trafi do szpitali. Jeżeli więc testowanie ma sens, to wyłącznie w przypadku chorych z objawami wymagającymi hospitalizacji.

Równocześnie nie ma pieniędzy na refundację testów na boreliozę. A wielu pacjentów z poważnymi objawami innych chorób musi czekać długie miesiące w kolejce do planowego przyjęcia. Bo chorują na groźne, ale akurat „niemedialne" schorzenia. Oto wizjonerstwo medycyny na miarę obecnego ministra.

Andrzej Falkiewicz

specjalista pracy socjalnej

Ludzie bezdomni

Zdarza się, że przemierzając zakątki naszego miasta napotykamy bezdomnego człowieka. Ileż to razy wtedy ściska nam serce i staramy się pomóc z całych naszych sił? W naszych głowach powstaje obraz pokrzywdzonego przez los, który stracił w życiu wszystko i cierpi teraz z powodu braku dachu nad głową. Utrata własnego lokum to niewyobrażalna strata. Czy jednak zawsze jest wynikiem splotu nieprawdopodobnych nieszczęść dotykających człowieka czy jednak mimo wszystko samym wyborem bezdomnego?

Bezdomni jakich w ostatnim okresie spotykałem na swojej drodze oczekiwali na pomoc, ale tylko taką na własnych warunkach. Marian chciał, by kupić mu tylko wodę mineralną. Nie wyrażał zgody na przewiezienie do noclegowni. Twierdził, że to, że śpi brudny i śmierdzący na klatce schodowej nie powinno nikomu przeszkadzać. „ Odp… się" – stanowczo oświadczył, gdy chciałem mu pomóc. Edward postanowił wyspać się w ciepłych murach izby przyjęć. Szpitalne łóżko było dla niego na tyle wygodne, że nie chciało mu się wstawać do toalety. Na pytanie, czemu nie poszedł się załatwić do ubikacji i narobił w spodnie odpowiedział, że i tak przyjdzie pielęgniarka i go umyje. Stefan symulował na izbie przyjęć, że nie potrafi się przemieszczać, gdyż nogi odmówiły mu posłuszeństwa. Wystarczyło, że na ławce po drugiej stronie holu postawiłem mu butelkę piwa bezalkoholowego by mężczyzna w jednej chwili ozdrowiał i podążył po napój, by przypadkiem nikt mu go nie zwinął.

Bezdomność jest, niestety, czasami stylem życia. Prosty, niczym nie skrępowany żywot, bez sztucznie stworzonych ram. „Robię co chcę i żyję gdzie chcę. Nie muszę za nic płacić. Mogę pić, kiedy tylko mam za co. Jak trafię do szpitala to pomoc społeczna i tak obejmie mnie ubezpieczeniem a gdy będę niedołężny – załatwią mi jakiś ośrodek, gdzie mnie nakarmią i umyją".

Oczywiście, że wśród bezdomnych wielu jest takich, którym trzeba pomóc, bo bez wsparcia sobie nie poradzą. Ludzi, którzy często nie z własnej winy stracili wszystko. Trzeba jednak trzeźwo spojrzeć na całokształt a pomoc udzielać racjonalnie nie tylko w miarę możliwości ale też adekwatną do zaistniałej sytuacji. Nie oczekujmy tego, że bezdomni bez własnego zaangażowania dostaną na pstryknięcie palcami mieszkanie lub też trafią do ośrodka na który niejednego z nas nigdy nie będzie stać. System pomocy społecznej przy pełnym zaangażowaniu bezdomnego jest w stanie doprowadzić go do pełnego usamodzielnienia. Na to jednak potrzeba czasu i co najważniejsze determinacji samego zainteresowanego a tego właśnie często brakuje.

Anna Jurzyca

Ślązaczka, dziennikarka, kierownik Działu Promocji i Wydawnictw Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu

Wspomnienia jak kolorowe ptaki

Rok 1977, może 1978, paradna izba u domu u babki w Radzionkowie. Tam jej siostry Helena i Róźla, siedzące na szezlongu jak jakieś lalki, ubrane w bezkształtne kiecki. Drobne, pomarszczone ciała odziane w liczne spódnice, fortuch, jakle i korale. Te korale przykuwają moją szczególną uwagę, wiadomo czerwone... Widzę gęsie, nieprawdopodobnie cienkie szyje zakończone tymi paciorkami tuż u nasady głowy. Przypomina mi to znane z teatrzyku kukiełkowego pacynki. Mam ochotę zapytać, czy nie duszą ich te czerwone sznury prawych (czerwonych) korali, ale dzieci i ryby wśród dorosłych głosu nie mają...

Inne scenka. Tym razem Piekary-Brzozowice, dom mojej ciotki Tali. Tam Jej teściowa zwana Haźbietką. Świątek, piątek, niedziela łoblecono po chopsku, gładko zaczesane włosy, splecione w dudlik (warkocz zaplatany nad karkiem). Znowu licznie kiecki i jakla, zawsze w niebiesko-białe pasy. Siedzi przy stole i bezzębnymi ustami snuje opowieści o tym, jak to „za starego piyrwy bywało". Fascynuje mnie jej mleczno-biała twarz z delikatnymi rumieńcami na policzkach. Aksamitność Jej cery bierze się z tego, że oma Haźbietka całe życie myje się tylko w zimnej wodzie, wyjaśnia moja mama.

Wspomnienia z dzieciństwa wracają jak kolorowe ptaki. Drobne starowinki okutane w szpigieltuchy (wełniane chusty w tureckie wzory) idą do kościoła na wielkie (suma) albo niyszpór (nieszpory) a rano przed mszą roratnią śpiewają godzinki. Nagle z zakamarków pamięci wracają takie słowa jak purpurka, merynka (haftowana chusta z frędzlami), fortuchy sztikerajowe, pakfongowe zausznicz-ki (kolczyki)... Powstałe z martwych słowa zyskują nowe znaczenie na wystawie „Skarby śląskiej szafy", którą można oglądać w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu. Na ekspozycji często słychać „Ty, wejrzyj się, naszo starka tyż miała tako jakla, a ujek Francek takie galoty na wtore godali bizoki".

Przestrzeń wystawy na której zgromadzone eksponaty z terenu całego Śląska- od Dolnego, po Beskid Śląski, Cieszyn, Pszczynę, Racibórz i Opole ze strojem rozbarskim w roli głównej, zdobią wielkoformatowe zdjęcia i te w niewielkich ramkach. Fotografie Śląska, którego już nie ma, zapisane na światłoczułej kliszy. Wśród nich także strój szywołdzianki. Kto czytał książki Szczepana Twardocha i Zbigniewa Rokity ten zna zawiłe losy mieszkańców Szywałdu, dzisiejszej dzielnicy Gliwic-Bojkowa.

Wychodząc z ekspozycji mamy ochotę sięgnąć po stare zdjęcia z fotografiami przodków i szukać tej chusty łod starki Hyjdli. Lawina emocji wywołana zwiedzaniem wystawy to rzeka, którą trudno zatrzymać... Na tej ekspozycji jesteśmy bowiem świadkami... cudu.... Na naszych oczach dokonuje się przemiana rzeczy zwanych potocznie, lekceważąco „chopskimi" (chłopskimi) na przedmioty o niezwykłej wartości, cenne artefakty... Dzieła sztuki, bo cóż innego pokazuje się w Muzeum...

Jarosław Wroński

Historyk, samorządowiec

Radzionków stał się dobrą marką

1 stycznia minęło ćwierć wieku odkąd Radzionków odzyskał prawa miejskie. Przypomnijmy, że utracił je w 1975 roku, kiedy to w wyniku reformy administracyjnej został włączony do sąsiedniego Bytomia. Jednak 23 lata wspólnej egzystencji w jednym dużym organizmie miejskim, nie zapisały się w pamięci Radzieńczan złotymi zgłoskami. Gdy padła komuna lokalni działacze skupieni w Radzionkowskim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym „po ciężkim bolesnym boju" doprowadzili do restytucji praw miejskich. Chociaż odrodzony w okrojonych granicach, to Radzionków rozpoczął swoją przygodę z samorządem. Mając okazję przyglądać się z bliska działaniom władz gminy, widzę jak zmienia się ta była bytomska dzielnica. Rozkwitająca (dosłownie i w przenośni) Księża Góra ze Śląskim Ogrodem Botanicznym w miejscu dawnych nieużytków, płyta Eko-Rynku w miejscu dawnego PGR, Centrum Dokumentacji Deportacji Górnoślązaków do ZSRR w 1945 roku w miejscu zrujnowanego dworca PKP, rewitalizacja Kolonii Hugona, wybudowana hala sportowa, boiska, place zabaw i dobiegająca końca budowa krytego basenu to namacalne dowody, że niewielką gminą można skutecznie i efektywnie zarządzać. Dowodem są też młodzi, niezwiązani często emocjonalnie z Radzionkowem ludzie, którzy sporym wysiłkiem finansowym, zadłużając się na wiele lat, decydują się tu na budowę domu czy zakup mieszkania.

W ostatnim ćwierćwieczu Radzionków był zarządzany zaledwie przez dwóch burmistrzów. Mieszkańcy postawili na ciągłość władzy, która zmieniała się w rytmie upływających kadencji. Urzędem nie targały afery podsłuchowe, a gminą referenda.

W czasach bytomskich dziura w jezdni przy ulicy Św. Wojciecha była dziurą w jednej z wielu mało znaczących w mieście dróg. Dziś jest dziurą w centrum miasta. Zmieniła się perspektywa patrzenia i zmienił się priorytet jej załatania.

Bytom też się zmienia. Pięknieją kolejne kamienice, powstają fajne lokale gastronomiczne i drogie sklepy. Coraz więcej ludzi mówi o Bytomiu „moje miasto" zabiegając o ocalenie symbolicznych obiektów: Elektrociepłowni Szombierki, Szybu Krystyna czy kolejowego dziedzictwa. Gdy opadł już bitewny kurz i emocje po rozwodzie, Bytom i Radzionków twórczo ze sobą współpracują, sięgają razem po zewnętrzne środki finansowe, wzajemnie uczą się od siebie. Chyba nikt w Bytomiu już nie mówi, że najgorsze co się może trafić to „koń z cyrku, chleb z giganta i baba z Radzionkowa". Radzionków stał się dobrą marką.

eprasa.pl 7fa316bfa6

Wyczyścili i wyremontowali fasadę kamienicy

ŚRÓDMIEŚCIE. ZAKOŃCZYŁA SIĘ MODERNIZACJA FASADY KAMIENICY PRZY ULICY PIŁSUDSKIEGO 42. PO REMONCIE I CZYSZCZENIU PREZENTUJE SIĘ ONA BARDZO OKAZALE. TERAZ TRWAJĄ PRACE WEWNĄTRZ DOMU.

Tomasz Nowak

Budynek wzniesiono pod koniec XIX stulecia. Jego historia jest typowo bytomska: początkowa złota era, potem brak remontów, zaniedbania i w efekcie stopniowy upadek, a na koniec odrodzenie. To ostatnie dzięki włączeniu budynku do współfinansowanego z funduszy unijnych projektu rewitalizacji.

Przeprowadziła ją wyłoniona w przetargu firma Efekt, która z powodzeniem odnawia wiele naszych śródmiejskich kamienic. Przy Piłsudskiego 42 też jej poszło dobrze, bo budynek przyciąga teraz uwagę wyjątkową urodą. Zakres przeprowadzonych działań był szeroki i wciąż taki jest: - Na remont elewacji złożyło się czyszczenie i szereg prac remontowo-konserwatorskich polegających m.in. na uzupełnianiu tynków, detali architektonicznych, a także sztukatorskich. Prace prowadzimy pod nadzorem konserwatora zabytków - mówi Paweł Kucab, właściciel firmy Efekt.

ZDJĘCIA: TOMASZ NOWAK

Efekt prac jest imponujący

Na odnowieniu fasady się nie skończyło. Potem przyszedł czas na remont wnętrz. Wykonawca zdjął okładziny ścienne, sufitowe i podłogowe, częściowo wymienił zniszczone belki stropowe oraz wszystkie, będące w kiepskim stanie okna. Dodatkowo zaizolowano i docieplono fundamenty. W planach są jeszcze remont dachu oraz roboty termoizolacyjne.

W kamienicy usytuowano sześć mieszkań, które trafią do zasobów komunalnych. Zgodnie z projektem każde zyska łazienkę i instalację centralnego ogrzewania. Kolejne dwa mieszkania mają być urządzone na parterze, gdzie kiedyś funkcjonowały lokale użytkowe. Wraz z budynkiem przy Piłsudskiego w ramach tego samego projektu odnowy doczeka się 6 kolejnych. Koszt całego przedsięwzięcia przekracza 19 milionów złotych, wkład własny miast to ponad 3 mln. ■

RADZIONKÓW

Pierwsza kąpiel już we wrześniu

Budują pływalnię ze strefą SPA

ARCHIWUM

Radzionków ma basen otwarty, a niebawem będzie miał też kryty

Bez zakłóceń postępują prace przy budowie pływalni miejskiej. Powstaje ona w sąsiedztwie hali sportowej przy ulicy Knosały.

Umowę na budowę pierwszego w mieście basenu krytego (odkryty jest na Księżej Górze) zawarto pod koniec roku 2021. Zgodnie z ustaleniami powstaną dwie niecki basenowe o zmiennych głębokościach. Pierwsza - sportowa o wymiarach 25m x 12,5m oraz druga do nauki pływania o wymiarach 12,5m x 6,8m.

Zaplanowano poza tym strefę rekreacyjną SPA. Jej użytkownicy będą mieli do dyspozycji wanny jacuzzi, suchą saunę i saunę parową oraz natryski. Swoje rzeczy kąpiący się i relaksujący zostawią w przebieralni na 80 osób. Nie zabraknie również pomieszczeń sanitarno-socjalnych i zaplecza technologiczno-technicznego. Dodatkowo trzeba wybudować łącznik pomiędzy basenem a halą sportową Miejskiego Ośrodka Sporu i Rekreacji.

Co już jest zrobione? Jeśli chodzi o roboty ziemne, to gotowe są fundamenty oraz konstrukcje żelbetowe i stalowe, a także mur oporowy od strony budynku przy ul. Knosały 20. Stoi też stacja transformatorowa, zakończono roboty murowe w budynku głównym.

Trwają natomiast roboty dekarskie i elektryczne, trwają montaż ślusarki i stolarki, roboty posadzkowe i drogowe. Robotnicy przygotowują poza tym podłoże pod przyszły parking i chodniki oraz instalują lampy zewnętrzne. Do zrobienia jest też to, co bodaj najważniejsze, a więc przygotowanie systemu odpowiedzialnego za stan wody w basenie i jej dostarczenie do niecek.

Zadanie ma być gotowe do czerwca. Potem przyjdzie czas na odbiory techniczne. Pierwszą kąpiel planujmy na wrzesień. **TN**

MIASTO

16 mln zł

tyle kosztować będzie basen

3,5 mln dofinansowania gmina pozyskała z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w ramach programu Sportowa Polska.

BYTOM

Biedni żyją pośród nas

JACEK SONCZOWSKI

Adam Tomaszewski kieruje bytomskim MOPR

W nieco ponad 130-tysięcznym Bytomiu mamy ponad 5 tysięcy osób żyjących z zasiłków wypłacanych przez Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie. Liczba ta oscyluje na tym samym poziomie od lat, a grupę tworzą niemal ci sami ludzie.

Dyrektor naszego MOPR, Adam Tomaszewski styka się z problemem biedy od lat. Jak ocenia w gronie potrzebujących można spotkać osoby w różnym wieku, o różnym poziomie wykształcenia, a także bezdomnych. Nie brak również wielodzietnych rodzin i osób nieporadnych społecznie. Wyjście z ciężkiej sytuacji ekonomicznej bywa trudne, chociaż nie brakuje nawet bezdomnych intensywnie poszukujących pracy i starających się o mieszkanie komunalne.

Mitem są również rzekomo bardzo wysokie zasiłki mające zniechęcać wielu ich beneficjentów do pracy. Pod koniec minionego roku z pomocy MOPR korzystało 5116 osób, w tym liczba pobierających zasiłki wynosiła 2235. Średni zasiłek wynosił 366,6 złotych. Najwyższy zaś wyniósł 3500 złotych i był wypłacany dwóm osobom na pokrycie skutków zdarzenia losowego. Natomiast zasiłek okresowy dla rodziny złożonej z 9 osób nie przekroczył 2420 złotych. Inny wysoki zasiłek okresowy dla 9 osób w rodzinie wyniósł nieco ponad 1900 złotych. W Bytomiu na liczbę osób potrzebujących nie ma wyraźnego wpływu utrata pracy związana ze wzrostem bezrobocia i likwidacją firm.

Dyrektor Tomaszewski pracował przez wiele lat w miejskiej noclegowni przy ulicy Kosynierów Jak twierdzi tam skala ubóstwa jest chyba najbardziej widoczna. - Jest wiele osób bez jakichkolwiek środków do życia, a wyjście z bezdomności w połączeniu z brakiem gotówki jest bardzo trudne - mówi. **S**

eprasa.pl 7fa316bfa6

Elewacja odsłonięta, dojdzie jeszcze szkło

ŚRÓDMIEŚCIE. ODSŁONIĘTO ZABYTKOWĄ ELEWACJĘ BĘDĄCĄ POZOSTAŁOŚCIĄ PO KAMIENICY PRZY ULICY KWIETNIEWSKIEGO 11. PRZED NAMI MONTAŻ STALOWEJ KONSTRUKCJI I PRZEDŁUŻAJĄCEJ ELEWACJĘ TAFLI SZKŁA.

Tomasz Nowak

Ten pochodzący z początku XX wieku budynek znali wszyscy bytomianie, a oglądali go ci, którzy tu przyjeżdżali, bo stoi przy jednej z głównych arterii. Niestety go oglądali, gdyż był jedną z ruin wpływających na fatalny odbiór naszego miasta. Kamienicę wraz z przyległym do niej i mającym powierzchnię 1800 metrów kwadratowych terenem przejęła firma KBP BWI, realizująca projekt zagospodarowania przestrzeni na cele społeczno-integracyjne. Plany ma interesujące, pierwsze efekty już widać.

ARCHIWUM

Odnowiona fasada robi wielkie wrażenie

Pod okiem konserwatora

Z wyburzonego budynku ostała się jedynie część elewacji frontowej. Oparto ją na stalowej konstrukcji i odrestaurowano pod okiem konserwatora zabytków. Prezentuje się niesamowicie: - Zakończyliśmy już prowadzone od strony ulicy prace sztukatorskie i konserwatorskie na elewacji frontowej. Przed nami jeszcze remont parteru i ram okiennych, w których będzie montowane szkło i oświetlenie - mówi Paweł Kucab, właściciel odpowiedzialnej za prace firmy Efekt.

To zadanie zaplanowano na luty. - Odsłonięcie zabytkowej elewacji to dopiero pierwszy etap naszej inwestycji, ale efekt już jest imponujący. Z niecierpliwością czekamy na kolejny, czyli montaż stalowej konstrukcji i szkła, które całkowicie zmieni ten fragment Śródmieścia - mówi Krzysztof Grzelczak, pełnomocnik zarządu firmy KBW BWI.

Coś niestandardowego

Potem przyjdzie czas na zagospodarowanie sąsiedniego terenu zgodnie z koncepcją opracowaną przez firmę NOVA Projekt. Będzie sporo zieleni i atrakcji pozwalających na rekreację, pojawią się monitoring oraz system oświetlenia.

Inwestor zamknie pierzeję ul. Kwietniewskiego ekranem akustycznym. - Kupiliśmy ten teren z zamiarem wydobycia czegoś pozytywnego. Od początku przyświecał nam cel, by zrobić coś niestandardowego, stworzyć kontrast dla „kwartału". Ponieważ teren ten sąsiaduje z należącym do naszej firmy budynkiem Starej Poczty przy ul. Piekarskiej, będzie dla niego idealnym zapleczem, ale przede wszystkim miejscem dostępnym dla wszystkich - stwierdza Grzelczak. ■

BYTOM

Potrącony przez dwa auta

Kierowcy nadal często zapominają, że wedle przepisów piesi na pasach mają bezwzględne pierwszeństwo. Często ma to fatalne konsekwencje.

Do jednego z groźnych zdarzeń doszło 6 stycznia na ulicy Strzelców Bytomskich. 63-letni mężczyzna siedzący za kierownicą samochodu marki renault najprawdopodobniej się zagapił i w efekcie potrącił idącego przez „zebry" 23-letniego bytomianina. Nie był to koniec tego nietypowego zdarzenia, bowiem ofiara została odrzucona na przeciwny pas i ponownie potrącona przez samochód, tym razem marki audi.

Trudno w to uwierzyć, ale mimo podwójnego uderzenia przez jadący pojazd mężczyzna wyszedł z opresji jedynie z urazem dłoni. Poza tym opatrujący go lekarze nie stwierdzili żadnych innych poważniejszych uszkodzeń ciała. Ofiara bez wątpienia może zatem mówić o szczęściu w nieszczęściu.

Obecnie bytomska policja drogowa sprawdza, czy drugi z kierowców również nie zignorował zasady ustępowania pierwszeństwa pieszemu na pasach. Za spowodowanie wypadku drogowego grozi kara do 3 lat więzienia. Wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. **EG**

BYTOM

Wyszedł z domu i przepadł bez wieści

Tajemnicą pozostaje, gdzie przebywa 16-letni Roman Ciurej, który 25 października minionego roku wyszedł z domu i dotąd nie wrócił.

ARCHIWUM

Jak ustalili policjanci, nie było to pierwsze takie zdarzenie w życiu pochodzącego z naszego miasta 16-latka. Przepadł on bez śladu już wcześniej. Poszukiwany nastolatek po długiej przerwie nieoczekiwanie pojawił się w domu 5 grudnia, jednak po mniej więcej 30 minutach ponownie wyszedł i znowu zniknął na dobre. Sprawę natychmiast zgłosili mundurowym zaniepokojeni bliscy chłopca.

Romek ma 175 centymetrów wzrostu, jest szczupły i ma ciemne włosy. Policjanci proszą o kontakt osoby mogące pomóc w odnalezieniu uciekiniera pod numerem telefonu 478 533 280. Można też kontaktować się najbliższą jednostką policji. Każda informacja mogąca pomóc w rozwiązaniu sprawy się liczy. **EG**

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 13 stycznia 2023 r. odszedł

ZENON PIGOŃ

nauczyciel, działacz opozycji solidarnościowej,
były poseł na Sejm RP, pracownik samorządowy.

Pogrążona w żałobie rodzina

Ze smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

ŚP. ZENONA PIGONIA

działacza „Solidarności śląsko-dąbrowskiej, założyciela
i pierwszego redaktora naczelnego podziemnego "Głosu
Śląsko-Dąbrowskiego", posła RP z listy KO "S".

**Rodzinie i bliskim składam wyrazy
głębokiego współczucia.
Wojciech Szarama, poseł na sejm RP**

eprasa.pl 7fa316bfa6

Przebudowa ulicy Piekarskiej weszła w nową fazę

ŚRÓDMIEŚCIE. KOMPLEKSOWA PRZEBUDOWA ULICY PIEKARSKIEJ TRWA. ROBOTNICY W MINIONYM TYGODNIU ZABRALI SIĘ ZA JEJ KOLEJNY ODCINEK, A TO OZNACZA POWAŻNE ZMIANY W ORGANIZACJI RUCHU. KIEROWCY MUSZĄ SIĘ MIEĆ NA BACZNOŚCI.

Teraz remont jest prowadzony na odcinku Piekarskiej od jej skrzyżowania z ul. Piłsudskiego, aż do skrzyżowania z ul. Wrocławską i Jainty oraz do skrzyżowania z ul. Sądową i placem Kościuszki. Pracownicy odpowiedzialnej za to przedsięwzięcie firmy Eurovia Polska przekładają tamtejsze sieci teletechniczne. Kiedy to zrobią, zabiorą się za tory tramwajowe. Na razie gotowe do zamontowania leżą one na ul. Piłsudskiego.

ARCHIWUM

Chyba nikt nie ma wątpliwości, że remont Piekarskiej jest konieczny

Tylko jeden pas

Wymienione fragmenty tej drogi wyłączono z użytkowania, mogą się po nich poruszać jedynie pojazdy firm realizujących inwestycję. To nie wszystko, bo ulica Piłsudskiego przy dojeździe do skrzyżowania z ul. Piekarską jest obecnie zawężona do jednego pasa ruchu. Można natomiast jechać Piekarską w stronę ul. Strzelców Bytomskich. Nie jest natomiast możliwy wjazd od strony ul. Piłsudskiego w ul. Piekarską (lewo i prawoskręt), a na skrzyżowaniu ul. Jainty oraz Wrocławskiej ruch pojazdów ograniczono do jednego pasa (na wysokości skrzyżowania ul. Kwietniewskiego i Jainty).

Po tym, jak ekipa robotników przeniosła się w inne miejsce trzeba było wprowadzić nowe zasady poruszania się po centrum naszego miasta. Kto zatem chce dojechać do ul. Smolenia, al. Legionów oraz Sądowej musi być gotowy na objazdy. I tak do ul. Smolenia 1-23 objazd prowadzi ulicami: Piłsudskiego, Powstańców Warszawskich, Nawrota, Smolenia, zaś do al. Legionów i ul. Żeromskiego ulicami: Piłsudskiego, a także Drzymały. Z kolei jeśli planujemy dostać się na Sądową, to nasza trasa pobiegnie Wrocławską, Kolejową, przez pl. Wolskiego i dalej Miarki, Zamenhofa, Katowicką oraz przez pl. Kościuszki.

Do końca wakacji

Jest też coś stałego podczas wielkiego remontu. Nadal przejezdne są skrzyżowania Piekarskiej z Powstańców Śląskich, al. Legionów, Żeromskiego, Nawrota, Smolenia, Jainty, Wrocławską oraz Piłsudskiego. Ale w każdym z tym miejsc trzeba zachować szczególną ostrożność, bo tuż obok mamy plac budowy.

Przebudowa Piekarskiej mocno nam zatem komplikuje życie, ale pamiętajmy, że była konieczna. Zresztą bytomianie wiele razy, także za pośrednictwem naszej redakcji, upominali się o jak najszybszy remont mających fatalny wpływ na bezpieczeństwo kierowców zniszczonej nawierzchni, wykrzywionych szyn i zdewastowanych krawężników. - Przebudowa torowiska tramwajowego i układu drogowego w ulicy Piekarskiej i Sądowej to wspólna inwestycja naszego miasta i spółki Tramwaje Śląskie - mówi zastępca prezydenta Bytomia Michał Bieda. - Warto dodać, że łączny koszt tej inwestycji to 49 mln zł, a termin jej zakończenia planowany jest na koniec wakacji 2023 roku. ■

REKLAMA

eprasa.pl 7fa316bfa6

Kultura nigdy nie gryzie

BYTOM. AGNIESZKA TYŃSKA-KOWALSKA JEST JEDNĄ Z TEGOROCZNYCH STYPENDYSTEK PREZYDENTA W DZIEDZINIE MUZYKA I FOLKLOR. STWORZYŁA ONA PROJEKT ZAKŁADAJĄCY UPOWSZECHNIENIE WIEDZY O KULTURZE WŚRÓD MŁODYCH MIESZKAŃCÓW NASZEGO MIASTA I DZIECI Z UKRAINY.

JACEK SONCZOWSKI

Agnieszka Tyńska-Kowalska stworzyła ciekawy projekt

Jacek Sonczowski

Tyńska-Kowalska jest od dawna związana z Ogólnokształcącą Szkołą Muzyczną I i II stopnia im. Fryderyka Chopina. Ukończyła tę placówkę, a po studiach na katowickiej Akademii Muzycznej oraz Uniwersytecie Śląskim wróciła do niej jako nauczyciel. Uczy języka polskiego oraz przedmiotów z zakresu teorii muzyki. Jest również egzaminatorem maturalnym oraz wojewódzkim sekretarzem naukowym olimpiady artystycznej, prelegentem, recenzentem oraz animatorem życia kulturalnego.

Stypendium prezydenta przyjęła z radością: - Ta nagroda to wielkie wyróżnienie, a zarazem wyzwanie. Dodam, że współorganizatorami mojego projektu są szkoła muzyczna oraz Parafia Ewangelicko-Augsburska w Miechowicach - mówi stypendystka.

Projekt zatytułowany „Kultura nie gryzie" jest bardzo przystępny dla młodych ludzi i zachęca do poznania różnych dziedzin sztuki, podjęcia wyzwania i wcielenia się w rolę dyrygenta, wokalisty, instrumentalisty aktora, didżeja, detektywa, filmowca, reżysera dźwięku, czy też prelegenta. - Wybraliśmy formę nauki poprzez działanie i zabawę poprzez nowoczesne metody pracy z zastosowaniem techniki komputerowej. W ramach projektu przewidzieliśmy 10 spotkań odbywających się co miesiąc w trzech grupach - wylicza. Dodaje też: - Zachęcam do zapisów, chociaż nie ukrywam, że należy się spieszyć, bowiem ilość miejsc jest ograniczona. Chętni mogą nawiązać kontakt pod adresem hejkulturaniegryzie@gmail.com lub też bezpośrednio w dniu spotkania - tłumaczy Agnieszka Tyńska-Kowalska.

Uczestnicy projektu będą mieli możliwość wygrania atrakcyjnych nagród w postaci biletów wstępu na wydarzenia sportowe i artystyczne, które są organizowane w mieście w znaczących instytucjach kultury. Hasło programu, to „Posłuchaj, zobacz, zapamiętaj". ■

SUCHA GÓRA

Historia gotykiem pisana

ARCHIWUM

Najstarsze dokumenty dzisiejszej Szkoły Podstawowej nr 38 z Suchej Góry liczą sobie ponad 150 lat. Prezentują historię placówki i przypominają o dawno nieżyjących uczniach.

Dyrektor szkoły, Maciej Biernacki przechowuje kilkanaście pożółkłych tomów w swoim gabinecie. Kilka z nich zawiera rejestr uczniów rozpoczynających naukę w kolejnych latach. Cennymi dokumentami są również kolejne kroniki szkolne. Pierwsza z nich rozpoczyna się w 1868 roku wraz z powołaniem placówki do życia.

Nieznana osoba, być może ówczesny kierownik Karol Bertelt zapisywała kolejne stronice starannie kaligrafowanym pismem gotyckim, oczywiście w tym okresie w języku niemieckim. Każdy kolejny rok rozpoczynał krótki wstęp, po czym następowały opisy szkolnych wydarzeń.

Wszystko zmieniło się w 1921 roku, kiedy Sucha Góra trafiła w granice Polski. Ta sama osoba kontynuuje opis wydarzeń, jednak już w języku polskim. Kronika kończy się w latach 50. minionego wieku. Wtedy tworzył ją ktoś inny: - Jest to wspaniała historia naszej szkoły, jednej z najstarszych placówek w Bytomiu. Nie wiem, czy jakakolwiek szkoła posiada podobne kroniki, dlatego też musimy je szczególnie chronić - mówi dyrektor Maciej Biernacki. **S**

BYTOM

Dzieci nie znoszą nudy

Półkolonie, niby relikt przeszłości, a jednak w obecnych czasach drożyzny nadal cieszą się powodzeniem podczas ferii zimowych. Rodzice mogą udać się do pracy wiedząc, że ich pociechy nie będą się nudzić.

Od ponad roku kierowniczką regularnie organizującego półkolonie Spółdzielczego Domu Kultury „Relaks" Bytomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej jest Patrycja Mucha. Ci ciekawe to wychowanka tej placówki. Trafiła tam jako przedszkolak na pierwsze swoje półkolonie i do dziś wspomina je jako niezapomniane przeżycie: - Przede wszystkim było to dla mnie wyzwanie, bowiem znalazłam się nagle jako maluch poza opieką rodziców - stwierdza.

Zajęcia sprzed lat pamięta bardzo dobrze: - Stopniowo budowałam poczucie więzi z rówieśnikami. Warto wspomnieć, że w tamtych czasach dzieci uczęszczające do klubu miały od 7 do 15 lat, a obecnie grupy są nieco młodsze, bowiem do 12 roku życia. Z tamtych czasów pamiętam też, że nie można się było na półkoloniach nudzić.

Patrycje Muchę i innych podopiecznych zajmowały wyprawy do kina i na basen, a także liczne zabawy na świeżym powietrzu organizowane przez ówczesną kierownik Ewę Grzelczak. Na miejscu organizowano również posiłki jak chociażby kiełbaski pieczone nad ogniskiem. Dziś to zadanie firm cateringowych. - Obecnie mamy ogromne możliwości zapewniania rozrywek dzieciom biorącym udział w półkoloniach. Jest sporo firm organizujących różne atrakcje. Są to często zajęcia edukacyjne.

Zdaniem kierownik „Relaksu" nie można jednak przechodzić do rutyny, Młodzi są wymagający, mają konkretne oczekiwania. - Muszą ciągle się doskonale bawić, a biorąc pod uwagę, że część dzieci co roku uczestniczy w naszych zajęciach, ciągle musimy planować coś nowego - mówi Mucha. **S**

ARCHIWUM

Patrycja Mucha: kiedyś półkolonistka, dziś organizatorka półkolonii

eprasa.pl 7fa316bfa6

Dla amatorów lodowatej kąpieli jest zbyt ciepło. Mimo to nie odpuszczają

Morsy bez przerębli. Czekają na prawdziwą zimę

BYTOM. PRAWDZIWY „MORS" LUBI KĄPAĆ SIĘ W WŚRÓD PŁYWAJĄCEJ KRY, A PO WYJŚCIU Z WODY WYTARZAĆ SIĘ W ŚNIEGU. TEGOROCZNA POGODA NIEZBYT IM SPRZYJA, BO W STYCZNIU KĄPIELE SĄ RACZEJ WIOSENNE NIŻ ZIMOWE. NIE ZWAŻAJĄC NA TO, SPOTYKAJĄ SIĘ REGULARNIE NAD CHECHŁEM. WŚRÓD MORSÓW JEST M.IN. ZASTĘPCA BURMISTRZA RADZIONKOWA.

Marcin Hałaś

Od kilku lat morsowanie, czyli zimowe kąpiele w lodowatej wodzie, robii coraz większą karierę. To „zabawa" dla zdrowia oraz... endorfin, czyli tzw. hormonów szczęścia. Regularnie wspólnie morsują członkowie działających w Bytomiu oraz Radzionkowie grup biegowych: miechowickiej oraz Cidry Lotajom. Spotykają się w niedziele o godz. 10 i 12 nad zalewem w Chechle. Ich bazą jest tam popularny bar „U Adika". Drugie miejsce, w którym morsują bytomianie to zalew w Rogoźniku.

Urzędnik w wodzie

Wśród morsów są także... ważni urzędnicy samorządowi: zastępca burmistrza Radzionkowa Grzegorz Szeremeta oraz zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Bytomiu Anna Szwed. - Morsujemy regularnie, ale kiedy jest tak ciepło, jak w tym roku, to nie ma tyle frajdy - mówi pani Anna.

Sekret morsowania tkwi w różnicy temperatur. Kiedy na dworze jest minus dziesięć stopni, wówczas woda ma plus 1 i jest w niej... cieplej. W takiej sytuacji, zanurzając się w lodowatej wodzie amator zimowej kąpieli ma uczucie, jakby wchodził do wody... ciepłej. - Zaczynamy czuć mrowienie skóry, to taki przyjemny rodzaj bólu - opowiada Anna Szwed. - Pory skóry się kurczą, a mięśnie zaczynają pracować, żeby wytworzyć ciepło. Dzięki temu ciało się rozgrzewa.

FB

Mróz im nie straszny. Co więcej - mrozu im za mało.

Łatwiej się rozebrać

W pierwszej połowie stycznia pogoda sprawiła, że woda jest o kilka stopni zimniejsza niż otoczenie. Niektórzy nawet zrezygnowali z morsowania, czekając na prawdziwą zimę. Ale „wiosenny" styczeń ma również zalety. To dobre warunki dla tych, którzy chcieli zacząć morsowanie, ale nie mogli przełamać się w czasie ostrego mrozu. Teraz jest łatwiej rozebrać się na świeżym powietrzu i ruszyć w stronę jeziora.

W czasie morsowania trzeba pamiętać o zasadach bezpieczeństwa. Subiektywne odczucie ciepła, kiedy „siedzi" się w zimnej wodzie lub przerębli to jedno. Druga sprawa to realne wychłodzenie organizmu, jakie w tym czasie następuje. Dlatego trzeba wiedzieć, kiedy wyjść z wody, żeby nie narazić się na ryzyko hipotermii.

Zawsze z kimś

Nigdy nie należy morsować samotnie. Zawsze powinna być co najmniej druga osoba, która mogłaby pomóc, gdyby coś się przydarzyło. W ekstremalnej sytuacji hipotermia może zakończyć się omdleniem. Jednak w czasie kilku lat morsowania kilkudziesięciu biegaczy z Bytomia i Radzionkowa nigdy nie doszło do żadnych niebezpiecznych incydentów.

Wśród morsów jest również zastępca burmistrza Radzionkowa Grzegorz Szeremeta. To sprawia, że gdyby ogłoszono konkurs na największych „twardzieli" wśród włodarzy polskich miast - „Cidry" miałyby duże szanse. Szeremeta nie tylko morsuje, kilkakrotnie przebiegł także - podobnie jak burmistrz Gabriel Tobor - maraton. ■

BUSZUJĄCY W SIECI

KRÓTKI PRZEGLĄD INTERNETOWYCH DYSKUSJI I OPINII

Z kamienicy przy ul. Kwietniewskiego pozostała tylko fasada, czyli przednia ściana, jako swoista architektoniczna pamiątka dawnej zabudowy. Jedni chwalą tę inwestycję jako udany przykład rewitalizacji. Inni zwracają uwagę, że ta rewitalizacja ma posmak potiomkinowski – jak wiadomo książę Potiomkin budował tylko fasady-atrapy, żeby udawały miasta.

@Szkoda tak przepięknej kamienicy. Takie „zabiegi" przypominają mi zburzenie przed wielu laty całej zabudowy placu Kościuszki. Wtedy kilku komunistycznych baranów powzięło decyzję, nie pytając mieszkańców. Teraz, jak widać, mimo zmiany systemu dzieje się podobnie. Wstyd, że bezpowrotnie niszczone są pozostałości niepowtarzalnej pięknej architektury. Bytom mimo tego, że powstał przed Krakowem (lokacja) rządzi się swoimi prawami. Dobrze, że ktoś poszedł po rozum do głowy i zostawił przynajmniej ten piękny front – napisał na Facebooku Wojciech Kocuj.

ARCHIWUM

@Wygląda jak makieta miasta. Jeszcze to podeprzeć belkami. Kojarzy mi się to z westernowym miasteczkiem, gdzie po obu stronach ulicy drewniane makiety podparte czymkolwiek imitują budynki – jeszcze ostrzej wypowiedział się Krzysztof Winkler.

@Trzeba było odkupić od właścicielki, zlecić ekspertyzę, załatwić kredyt, „naprawić", znaleźć chętnych na lokale. Coś z wyżej wymienionych rzeczy zrobiłeś? – kontruje Jarosław Dubowski.

@Ale fala narzekania. Czy dyskutujący nie oglądają kawałka świata poza Bytomiem? Przecież fasady-świadkowie historii to dość znany motyw i atrakcja turystyczna. Pałac w Kamieńcu, Nowy Żmigród, Oviedo, a nawet klasztor w Makau – odpowiada Marcin Nowak, który wraz z żoną Anną prowadzi podróżniczego bloga pod nazwą „Gdzie wyjechać".

@Gorące dyskusje budziła również sprawa przywrócenia dwóch pasów ruchu na ul. Karola Miarki. Post Gminy Bytom na ten temat udostępnił zastępca prezydenta miasta Michał Bieda.

@To krok wstecz i niedobra informacja dla mieszkańców Miarki. Do wszystkich malkontentów pytanie: Czy kupiłbyś mieszkanie na Miarki, a jeśli nie to dlaczego? Niech sobie odpowiedzą na pytanie – bronił prototypowanego rozwiązania radny Paweł Winiarski.

@Ta ulica zawsze będzie ruchliwa, bo to główny szlak drogowy, każdy kto kupi czy kupił mieszkanie przy niej mieszkanie musi mieć tę świadomość. Za 10 lat będą ciche elektryki bezemisyjne, bezgłośne, będzie dobrze i tam – optymistycznie stwierdził Arkadiusz Rusnak.

@Wychodzi na to, że ważniejsze są nasze samochodowe peregrynacje od spokojnego i w miarę zdrowego życia codziennego. Do tego trzeba dorosnąć. Wystarczy wyjechać na Zachód by się przekonać - tam w dużych i małych miastach centra są dziś dla pieszych – uważa Renata Marzewska.

@Była pani na Zachodzie? Jak tak, to wie pani jak mocno jest rozwinięta infrastruktura autostradowa. A druga sprawa, czy Karola Miarki to centrum miasta? Proszę pamiętać, że jest to odcinek drogi krajowej. I do czasu kiedy nie powstanie Becetka niż innego mądrzejszego nie da się wymyślić – odpowiedział Łukasz Daćków.

eprasa.pl 7fa316bfa6

Polacy z Żytomierza zaśpiewają u św. Jacka

Mimo wojny przyjeżdżają z kolędą

BYTOM. AGRESJA ROSJI NA UKRAINĘ NIE PRZESZKODZIŁA KOLĘDNIKOM Z ŻYTOMIERZA. PRZYJECHALI DO OJCZYZNY SWOICH PRZODKÓW I W PONIEDZIAŁEK 16 STYCZNIA WYSTĄPIĄ W BYTOMIU.

Marcin Hałaś

Żytomierz to największe skupisko Polaków i osób polskiego pochodzenia na Ukrainie, a zarazem partnerskie miasto Bytomia. Szacuje się, że żyje tam kilkadziesiąt tysięcy naszych rodaków. Od wielu lat w okresie bożonarodzeniowym polskie zespoły z Żytomierza przyjeżdżają na Śląsk, aby śpiewać tutaj po polsku kolędy i pieśni patriotyczne. Nie inaczej będzie w tym roku. Tradycyjny koncert „Kolędnicy z Żytomierza" odbędzie się w poniedziałek 16 stycznia o godz. 17.30 w kościele św. Jacka na Rozbarku.

Artyści przyjechali do Polski pomimo trwającej już niemal rok brutalnej agresji Rosji na Ukrainę.

ARCHIWUM

Kolędnicy z Żytomierza znowu nam zaśpiewają

W Bytomiu wystąpią: duet Włada i Jarosław Muraweć, Zespół Wokalny Soul oraz solistki Ludmiła Klymenko i Katarzyna Kłosowska. Zespół Soul tworzy grupa młodych dziewcząt i kobiet, a duet pani Włady i Jarosława Muraweć to mama i jej kilkuletni syn. Wszyscy śpiewają piękną polszczyzną, która przetrwała na Żytomierszczyźnie mimo, że ta ziemia od 230 lat (II rozbiór) nie należy do Polski.

Wcześniej goście z Żytomierza, który do Polski należał do chwili I rozbioru, wzięli udział w odbywającym się w Będzinie 29. Międzynarodowym Festiwalu Kolęd i Pastorałek. Dali również bardzo udane i dostarczające wielu wzruszeń koncerty w trzech innych miejscowościach naszego regionu.

Żytomierz jest miastem, które było bezpośrednio bombardowane w pierwszym miesiącu rosyjskiej agresji na Ukrainy. W marcu ubiegłego roku rosyjskie takiety i bomby spadły w Żytomierzu na budynki mieszkalne oraz szpital dziecięcy.Obecnie Żytomierz, jak wiele innych miast Ukrainy, boryka się z przerwami w dostawie prądu i ciepła. Wiktoria Laskowska-Szczur, szefowa organizacji Polaków w Żytomierzu, zachęca do pomocy.

W czasie koncertów odbywać się będzie zbiórka darów. Jeżeli ktoś chce podarować coś mieszkańcom Żytomierza, może przynieść przygotowaną paczkę do kościoła, a kolędnicy zabiorą te prezenty na Ukrainę. Szczególnie potrzebne są środki czystości oraz sucha żywność, np. makarony oraz kasze. ■

BYTOM

Wpadł diler i piroman

Bytomianin trzymał w domu broń i narkotyki

Na 10 lat może trafić za kratki 28-letni mężczyzna, który w kilku śląskich miastach, w tym w Bytomiu wynajmował mieszkania i przechowywał w nich broń oraz narkotyki.

Śledztwo wymierzone w narkotykowy biznes było prowadzone przez śląską policję już od kilku miesięcy. Współpracowała ona m.in. z bytomską Prokuraturą Rejonową. Policjantom udało się namierzyć 28-latka, który jak podejrzewano może posiadać dużą ilość różnego rodzaju nielegalnych substancji. Podczas przeszukania w chorzowskim lokalu znaleziono 35 gramów haszyszu i marihuany oraz 10 tysięcy złotych. Był to dopiero początek sprawy.

Po wejściu do kolejnego mieszkania, tym razem przy ulicy Estreichera w Bytomiu śledczy znaleźli 400 gramów kokainy i marihuany oraz urządzenie do badania czystości narkotyków. Akcja nabrała tempa, kiedy w jednym z pomieszczeń natrafiono na materiały wybuchowe z zapalnikiem, trzy rewolwery oraz 160 sztuk amunicji.

Na miejsce natychmiast wezwano pirotechników z grupy antyterrorystycznej, bytomską jednostkę ratownictwa górniczego oraz pogotowie ratunkowe. W tym czasie z okolicznych budynków ewakuowano 50 lokatorów i odcięto dopływ gazu.

Broń i narkotyki znaleziono również w mieszkaniu w Rudzie Śląskiej. W sumie zabezpieczono 13 kilogramów nielegalnych substancji, ponad 50 tysięcy złotych, pięć pistoletów i kilkaset sztuk amunicji. **SON**

BYTOM

Uchodźcy znaleźli schronienie w budynku dawnej poradni

60 ukraińskich matek z dziećmi, które uciekając przed wojną trafiły do naszego miasta zamieszka w gmachu dawnej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej przy ulicy Rostka.

Wcześniej kobiety razem ze swymi pociechami mieszkały w internacie byłego Kolegium Nauczycielskiego przy ulicy Kołobrzeskiej. Na szybko urządzono w nim kuchnię i przygotowano miejsca noclegowe. Pierwsze uchodźczynie trafiły tam niedługo po tym, jak Rosja napadła na Ukrainę, a więc w marcu. Kobiety uciekły ze swojego kraju ratując życie, często w pośpiechu niczego nie zabierając. W Bytomiu znalazły schronienie i otrzymały szeroką pomoc. W szczytowym momencie w internecie przebywało aż 160 osób.

Dłużej tam jednak nie mogły pozostać, bo budynek od dawna nadawał się do remontu. - Ponieważ w byłym internacie, który obecnie formalnie należy do Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej już wcześniej planowane były poważne prace remontowe, wiedzieliśmy, że potrzebny będzie inny obiekt, w którym zakwaterujemy uciekające przed wojną rodziny - wyjaśnia Stanisław Korman, naczelnik Wydziału Strategii, Funduszy Europejskich i Obsługi Inwestora bytomskiego Ratusza. To właśnie on koordynuje działania związane z szeroko rozumianym wsparciem dla uchodźców.

ARCHIWUM

- Zdecydowaliśmy zagospodarować budynek przy ul. Rostka - dodaje Korman.

Nowe lokum też trzeba było wcześniej odpowiednio zaadaptować. Podczas zarządzonego w trybie pilnym remontu w pokojach zajmowanych przez Ukrainki przygotowano to co najważniejsze i najbardziej potrzebne, czyli aneksy kuchenne oraz sanitariaty. Modernizacja budynku przy Rostka kosztowała 300 tys. zł. Kwotę tę wzięto z rezerwy celowej na zarządzanie kryzysowe. **IZO**

Jak pomogliśmy uchodźcom

Od początku wojny do naszego miasta trafiło kilka tysięcy uchodźców z Ukrainy. Pomagało im miasto, organizacje społeczne, przedsiębiorcy, parafie i osoby prywatne. Te ostatnie przygarnęły potrzebujących pod swój dach. W Urzędzie Miejskim stworzono punkt recepcyjny, w którym wszystkich przybyłych rejestrowano i wydawano im numery PESEL. Grubo ponad tysiąc Ukraińców dostało wsparcie finansowe z Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie. W bytomskich szkołach i przedszkolach przyjęto kilkaset dzieci, wiele wciąż tam uczęszcza. Obecne w miejskich placówkach przebywa 88 obywateli Ukrainy.

eprasa.pl 7fa316bfa6

Zimowy bałwanek, karnawał w Rio, amulety i Wikingowie, czyli:

Dokąd posłać dziecko podczas ferii?

BYTOM, RADZIONKÓW. TWOJA POCIECHA NIE WYJECHAŁA Z MIASTA NA CZAS FERII? NIC STRACONEGO, BO ATRAKCYJNIE MOŻE SPĘDZAĆ CZAS TAKŻE NA MIEJSCU. BYTOMSKIE I RADZIONKOWSKIE PLACÓWKI PRZYGOTOWAŁY MNÓSTWO CIEKAWYCH WYDARZEŃ. DZIŚ WYMIENIAMY TE ZAPLANOWANE NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ.

ARCHIWUM

Muzeum Górnośląskiej jak zwykle przygotowało cykl ciekawych warsztatów

ARCHIWUM

Teatr Rozbark czeka podczas ferii na miłośników tańca

Tomasz Nowak

16 stycznia w radzionkowskiej hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ulicy Knosały o godz. 90 rozpocznie się Dzień z dmuchańcami. Dzieci będą się mogły wyskakać do woli, a poza tym wziąć udział w konkursie plastyczno sportowym. Dzień później zaś warto wybrać się do filii Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Kużaja. Odbędą się tam warsztaty plastyczne „Zimowy bałwanek". Chętni powinni się zapisywać pod nr. tel. 32 282-33-05. Z kolei półtorej godziny później w Centrum Kultury Karolinka można zagrać w gry planszowe. Bilet kosztuje 10 zł.

Zagraj w szachy

18 stycznia Szkoła Podstawowa nr 2 przy ul. Szymały czeka na miłośników szachów. Zmierzą się oni w turnieju noworocznym, który rozpocznie się o godz. 10. Natomiast miłośnicy sztuki o tej samej porze mogą wybrać się do wspomnianej filii biblioteki na kolejne warsztaty, tym razem zatytułowane „Śniegowa kula". A o godz. 11.30 w Karolince czekają nas warsztaty Eko-ocean.

Jak zwykle na czas zimowych ferii sporo ciekawostek przygotowało Bytomskie Centrum Kultury. Od 16 do 20 stycznia (od godz. 10 do 11 w ramach Feriady zaprasza ono najmłodszych wraz z opiekunami na warsztaty muzyczne (wiek uczestników od 0 do 2 lat). Zajęcia są zaproszeniem do śpiewania, wplatania muzyki w zabawę i przede wszystkim wspólnego spędzania czasu z dzieckiem. Nie zabraknie ruchu, bliskiego kontaktu i dotyku, a one wszystkie mają na celu wzmocnić więź opiekuna i malucha. Całość poprowadzi Paulina Dziedzic, bilety 15 zł za dzień.

Parada na finał

Starszych (10-14 lat) zaciekawią zapewne inne warsztaty, odbywające się od 16 do 20 stycznia pomiędzy godz. 10 a 14. W programie szycie najbardziej szalonych i kolorowych karnawałowych strojów, tworzenie instrumentów, zajęcia taneczne w szalonym, karnawałowym klimacie. A na finał zapowiadająca się na widowiskową parada w stylu Rio wokół BeCeKu.

W tym samym czasie, ale w godz. od 10 do 13 placówka czeka na dzieci w wieku 6-9 lat. Razem z opiekunami wyruszą one na pełną przygód i ciekawych wydarzeń wyprawę na 5 kontynentów. Poznają kulturę i zwyczaje danego regionu oraz jego mieszkańców, przyswoją ich oryginalność, a przy okazji wyżyją się plastycznie i tanecznie, bo i czas na tworzenie zaplanowano. Bilety: 20 zł za dzień warsztatów.

W samo południe w muzeum

Interesująco zapowiadają się również ferie w Muzeum Górnośląskim. 17 stycznia uczestnicy zorganizowanych tam warsztatów dowiedzą się jak zostać paleontologiem. W tym celu z rozsypanych elementów spróbują zbudować jurajski świat, pamiętając o… proporcjach. Dzień później zaś przewidziano zajęcia pod hasłem „Zima wikingów". Kto się pojawi, ten będzie wiedział, co Wikingowie robili, kiedy nie wyruszali na podboje, jak naprawiali statki i tatuowali się.

19 stycznia poznamy następne tajemnice przeszłości, tym razem te ze Średniowiecza ze szczególnym uwzględnieniem Króla Artura i jego rycerzy. Na 20 stycznia muzeum przyszykowało warsztaty tworzenia amuletów, a na 21 warsztaty tworzenia świec woskowych. Zajęcia zaczynają się w samo południe.

Robot w bibliotece

Kto lubi tańczyć, ten ferie może spędzić w Bytomskim Teatrze Tańca i Ruchu Rozbark. Od 16 do 20 stycznia organizuje on zajęcia taneczne, aktorskie i wokalne dla dzieci w wieku: 6-10 lat oraz 11-15 lat. Odbywać będą się one od godz. 9.30 do 13. Gwarantowana miła atmosfera motywująca do działania oraz rozwoju osobistego. Koszt to 300 zł.

Warto też zajrzeć do bytomskiej Miejskiej Biblioteki Publicznej. 16 stycznia po to, by bawiąc się klockami konstrukcyjnymi stworzyć dzikiego stwora, a w najbliższy wtorek żeby cieszyć się literackimi warsztatami. Z kolei 18 stycznia przewidziano tam zajęcia dla małych architektów. Dzień później zaś w programie interaktywne podróże z robotami edukacyjnymi. I wreszcie 19 stycznia czas dla bystrzaków rozwiązujących zagadki. MBP zaprasza od godz. 11 do 14. ■

Szczegóły wszystkich wydarzeń na stronach internetowych organizatorów.

BYTOM

Ślizgaj się pod dachem i na świeżym powietrzu

Dzieci lubiące ruch też nie powinny narzekać na nudę podczas ferii. Działają bowiem obydwa nasze lodowiska: to kryte przy ulicy Pułaskiego oraz otwarte w parku miejskim.

Lodowisko im. Braci Nikodemowiczów zaprasza najmłodszych, najlepiej z całą rodziną na ślizgawki zgodnie z harmonogramem dostępnym na stronie internetowej bytomskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Jednorazowo na taflę może wejść 150 osób. Pamiętajmy też, że podczas każdej ślizgawki obowiązuje jeden kierunek jazdy, a wyznaczają go pracownicy obiektu. Zabawa jest przednia, a na miejscu można skorzystać z podpowiedzi mistrzów jazdy oraz naostrzyć lub też wypożyczyć łyżwy.

Cały czas czynne mimo stale utrzymującej się wysokiej jak na tę pory roku temperatury jest też lodowisko odkryte. Kto jeszcze na nim nie był, ten powinien szybko nadrobić tę zaległość, najlepiej właśnie podczas ferii. Lodowisko działa w parku miejskim, tuż obok basenu odkrytego. Jest oświetlone, panuje na nim miła atmosfera. Nic tylko się ślizgać. Na lód można wchodzić od poniedziałku do piątku w godzinach od 9 do 20:45. Jedna ślizgawka trwa 45 minut, wejście o każdej pełnej godzinie.

ARCHIWUM

Lodowisko plenerowe cieszy się sporą popularnością

Brak śniegu i dodatnie temperatury na razie nie pozwalają natomiast na otwarcie stoku narciarskiego w Dolomitach Sportowej Dolinie. Miłośnicy narciarstwa, ale też i ci, którzy chcieliby pozjeżdżać na sankach muszą zatem uzbroić się w cierpliwość i …z nadzieją patrzeć w niebo. **AURE**

eprasa.pl 7fa316bfa6

Dowódcę brawurowej ucieczki z PRL rozstrzelano w bytomskim więzieniu

Koniec snów o Zachodzie

BYTOM. W 1951 ROKU W BYTOMSKIM WIĘZIENIU ROZSTRZELANO JANA KĘPĘ - SIERŻANTA WOJSK OCHRONY POGRANICZA, KTÓRY WRAZ ZE SWOIMI PODWŁADNYMI ZDEZERTEROWAŁ W CZASIE PATROLU I PRÓBOWAŁ UCIEC DO AUSTRII.

Marcin Hałaś

W bytomskim więzieniu w czasach niemieckich wykonywano liczne wyroki śmierci. Historycy zajmujący się dziejami naszego miasta wielokroć przypominali, że w Bytomiu w 1874 roku stracono słynnego rozbójnika Karola Pistulkę. Skazanych uśmiercano na dwa sposoby: przez powieszenie i za pomocą gilotyny.

Ale egzekucji dokonywano w Bytomiu także po 1945 roku. W latach 1946-1953 zabito tutaj co najmniej 9 osób. Natomiast ostatnia egzekucja w naszym mieście została wykonana w latach 70. XX wieku. To czarna karta historii budynku dzisiejszego Aresztu Śledczego.

W bytomskim więzieniu 28 sierpnia 1951 roku rozstrzelano Jana Kępę - starszego sierżanta Wojsk Ochrony Pogranicza. 13 marca tamtego roku wraz z 6 innymi żołnierzami oraz cywilną kobietą zdezerterował on w czasie patrolu i wyruszył w stronę Austrii. Ostatecznym celem była amerykańska strefa okupacyjna w Niemczech. Wysłana za nimi z Polski grupa pościgowa Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego liczyła ponad pół tysiąca ludzi z psami tropiącymi. Uciekinierów złapano, po wymianie ognia, dopiero 4 dni później na terenie Czechosłowacji.

MARCIN HAŁAŚ

W bytomskim więzieniu w latach 1946-1953 stracono co najmniej 9 osób. Wśród nich był Jan Kępa - organizator brawurowej ucieczki z komunistycznej Polski.

WIKIPEDIA.PL

Zenon Majchrzak i Jan Kępa. Obaj zostali skazani na śmierć. Wobec Majrzaka z prawa łaski skorzystał prezydent Bierut, zamieniając mu "czapę" na dożywocie.

Nie chciał być ubekiem

Jan Kępa urodził się w 1928 roku w Skorczycach w województwie lubelskim. W wieku 21 lat wstąpił do Ludowego Wojska Polskiego. Przez przełożonych został wytypowany do pracy w organach bezpieczeństwa. Miał ku temu odpowiednie pochodzenie klasowe – był synem małorolnego chłopa, na dodatek wydawał się bystry. Dlatego szybko awansował, ukończył kurs oficerów zwiadu w Centrum Wyszkolenia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Legionowie. Potem został skierowany do służby w strażnicy WOP w Pokrzywnej na granicy z Czechosłowacją.

To, że Kępa był bystry i inteligentny – obróciło się jednak przeciw jego zwierzchnikom. W Pokrzywnej większość mieszkańców stanowili wysiedleńcy z tzw. Kresów Wschodnich. Od nich Kępa dowiedział się, co przeszli po wkroczeniu Sowietów. Pod wpływem tych opowieści zwątpił w komunizm i sojusz ze Związkiem Radzieckim, zaczął potajemnie słuchać zachodnich audycji radiowych. Doszedł do wniosku, że nie chce być „ubekiem".

WIKIPEDIA.PL

Jan Kępa w mundurze WOP.

Wielka ucieczka

Kiedy Jana Kępę zatrzymano, znaleziono przy nim niewysłany list do rodziców. Pisał w nim: „Kochani Rodzice. Już dziś wieczorem wraz z sześcioma kolegami z bronią opuszczamy swoją jednostkę i udajemy się do Niemiec Zachodnich. Wiecie, że dotychczas pracowałem w kontrwywiadzie. Musiałem bez ustanku typować i werbować agenturę oraz przyjmować od niej meldunki, mimo że wykonywałem to z wielkim wstrętem. Nie chcę być tajnym psem w interesie Moskwy. Mam już po same uszy tej brudnej pracy."

Kępa starannie przygotował ucieczkę z wojska. Namówił do niej sześciu zaufanych kolegów, wzięli też dziewczynę – sympatię jednego z nich. Wyruszyli na rutynowy patrol. To dawało im przewagę czasową – o ich dezercji dowiedziano się dopiero po 12 godzinach, gdy nie wrócili z patrolu.

W pościg ruszyło najpierw 40 ludzi. Dzień później sprowadzono batalion KBW z Prudnika – pół tysiąca żołnierzy. Do obławy włączyli się także żołnierze czechosłowaccy. Niestety, na terenie Czechosłowacji oddział Kępy zgubił drogę, kluczył. Doszło do wymiany ognia z oddziałem czechosłowackim. Uciekinierzy zdecydowali się zawrócić do Polski, aby w kraju ukryć się w bezpiecznym miejscu. Być może to ich zgubiło. 17 marca znowu po wymianie ognia zostali ujęci przez wojska czechosłowackie.

Bez prawa łaski

Rozprawa odbyła się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Katowicach na sesji wyjazdowej w Gliwicach. Proces trwał zaledwie 1 dzień. Jan Kępa i trzech innych żołnierzy zostało skazanych na karę śmierci. Dwóm z nich Najwyższy Sąd Wojskowy zmienił „czapę" na dożywotnie więzienie. Rozstrzelani mieli zostać: Jan Kępa i Zenon Majchrzak. Rodziny obu zwróciły się do prezydenta Bolesława Bieruta o zastosowanie prawa łaski. Bierut tylko Majchrzakowi zamienił śmierć na dożywocie. Dla organizatora buntu komuniści nie mieli litości.

28 sierpnia 1951 o godzinie 5:55 w więzieniu w Bytomiu Jan Kępa został rozstrzelany. W tekście Krzysztofa Strauchmanna „Janek zapłacił życiem za marzenia" czytamy: „Ojciec Jana Kępy po wykonaniu wyroku śmierci w więzieniu w Bytomiu pojechał do prokuratury wojskowej prosić o wydanie zwłok syna. Prokurator go wyśmiał." Kępę pochowano w nieoznakowanej mogile na cmentarzu w Bytomiu.

Po latach piosenkę poświęconą Janowi Kępie napisał Kuba Sienkiewicz, lider zespołu Elektryczne Gitary. Utwór „Ucieczka 5:55" znalazł się na wydanej w 2010 roku płycie „Historia". W piosence słyszymy: „Tu matka całuje Bieruta w podeszwy, kuzyni bez pracy, a ja w celi śmierci / O piątej pięćdziesiąt pięć krata otwarła się, strażnik, korytarz, podwórko i salwa / Więzienna lekarka imieniem Celina zerknęła na szczątki, by zamknąć protokół. / I tak w Katowicach ucieczkę skończyłem i cisza na zawsze, minęło i spokój." Jak widać, Bytom ma wyjątkowego pecha – Kuba Sienkiewicz w swoim utworze zawarł błąd historyczny, śpiewając że Kępa został rozstrzelany w Katowicach.

Dopiero w 1984 rodzina Kępy ustaliła miejsce jego pochówku. Jego szczątki zostały ekshumowane z cmentarza w Bytomiu i przeniesione do rodzinnego grobu. W 2004 roku Izba Wojskowa Sądu Najwyższego dokonała kasacji wyroków wydanych na Jana Kępę i członków jego patrolu, uznając je za nieważnie. ■

> Taki mój grzech
> Uciekłem do Czech
> Z tych pięknych gór
> Pod sąd i pod mur
>
> **Kuba Sienkiewicz, Ucieczka 5:55**

eprasa.pl 7fa316bfa6

Na wesoło

Idzie Policjant i prowadzi pingwina za łapę. Spotyka go kolega i pyta:
- Co ty robisz z tym pingwinem?
- A przyplątał się i nie wiem co z nim zrobić.
Kolega na to:
- Zaprowadź go do ZOO.
Po paru godzinach spotykają się ponownie a policjant nadal z pingwinem. Kolega pyta:
- No i co?
- Zaprowadziłem go do ZOO, a teraz idziemy do kina.

Do Szkota:
- Powinien pan kupić ten samochód, spala tylko łyżeczkę benzyny.
- Stołową czy od herbaty?

- Panie doktorze, cierpię na bezsenność ...
- A próbowaliście liczyć owce?
- Tak, ale to nie pomaga.
- Dobra, w takim razie niech każda kolejna opowiada wam swoją biografię.

Kiedy mężczyzna otwiera drzwi samochodu swojej żonie?
- Gdy ma nową żonę albo samochód.

Policjant wraca z pracy i już od progu woła:
- Kochanie, dostałem bilety i wieczorem idziemy na „Jezioro łabędzie".
Po obiedzie widzi, ze żona starannie zmiata okruszki chleba i pakuje w torebkę.
- Po co to?
- No jak to, idziemy na „Jezioro łabędzie", to dla ptaków.
- Oj ty głupia, to taki balet, tancerki znaczy się tańczą.
- Patrzcie go, jaki mądry się znalazł. A jak szlimy na „Wesele" Wyspiańskiego, to kto wziął pół litra?

Tomasz po naszymu: Po jakiymu jo syca

„To co pan pisze, to nie jest śląski. Po śląsku mówi się „godosz", a nie „godos" A u pana wszystko się kończy na „s". Pan ciągle syczy". Tak mi bez telefon pedziała jedna pani, ftoro przecytała to, coch napisoł tydziyń tymu nazod. Mom ta pani w zocy, ale pedzieć, że mo recht niy moga. Niy ma jednego jynzyka polskiygo, bo inacy godajom na Pomorzu, inacy w górach, a inacy na Podlasiu. Niy ma tyz jednego jynzyka ślonskiygo. To jak godo chop z Rybnika jest inaksze łod tego, jak godo baba z Katowic, a ta zaś powiy inacy, jak bajtel z Rudy. Nojważniejsze, że sie dogodajom.

A we Bytomiu, Cidrach i Piekarach Ślonzoki sycom. Łoni pedzom: sztrykujes, cichtujes i larmujes, a niy sztrykujesz, cichtujesz i larmujesz. To sie nawet fachowo nazywo, tak samo zresztom jak w jynzyku polskiym. To mazurzynie. Niy byda sie sam robioł mondry, ino zacytuja Wikipedio. A tam stoi tak: Mazurzenie: proces fonetyczny polegający na wymawianiu zamiast spółgłosek dziąsłowych (sz), (cz), (ż), (dż) głosek zębowych: (s), (c), (z), (dz).

Jo sie urodził we Bytoniu i kiedyś tam miyszkoł, a dzisioj tam robia, miyszkom we Piekarach, a baba mom z Cidrów, toz nie ma rady: musa i chca syceć jak mało fto. Godom i pisa jak mie naucyli w doma i jak my za bajtla godali na placu, abo we szkole. Gabriel Tobor, burmistrz Cidrów tyz sycy i jak przekłodoł Nowy Testament na ślonski, to łod tego niy uciekoł, bo ani by niy chcioł. A potem, jak mu fto godoł, że tak sie niy godo po naszymu, to ekleruwoł, że łon tak napisoł, bo tak godo we chałpie. Zresztom jak ftoś z Rybnika, Katowic, abo Rudy przełonacy Nowy Testamynt po swojymu, to jo sie byda ino raduwoł.

A jak ftos niy jest rod ty ślonski łodmiynności, to tyz mom mu cosik do pedzynio. Jynzyk ślonski docekoł sie niydowno kodyfikacji. Doktor habilitowany Henryk Jaroszewicz z Uniwersytetu Opolskiego wydoł „Zasady pisowni języka śląskiego". Narychtuwoł słownik ortograficzny, a do tego zasady ortografii i gramatyki. Fto chce, niech sie kupi ta ksionżka i pocyto. **IZO**

ARCHIWUM

Czy wiesz czym się różni język od gwary?

No to teraz po polsku: Język to system komunikacyjny, który jest używany przez ludzi do porozumiewania się. Gwara natomiast to nieformalny, lokalny dialekt języka, który może różnić się od standardowego języka pod względem gramatyki, słownictwa i wymowy. Język jest bardziej uniwersalny i używany przez większą liczbę ludzi, podczas gdy gwara jest zwykle używana tylko przez nieliczną grupę osób z danego obszaru geograficznego.
Na temat tego czy śląski jest językiem czy gwarą od lat toczą się spory. I wydaje się, że jesteśmy coraz bliżej ich rozstrzygnięcia. Kodyfikacja zasad pisowni śląskiego jest kolejnym krokiem do ostatecznego rozstrzygnięcia tych wątpliwości.

Horoskop na tydzień

Baran (21 marca - 19 kwietnia)
Wiele pozytywnych emocji przed Tobą. Wpadniesz na genialny pomysł, który wiele zmieni w Twoim życiu. Udzieli Ci się optymizm, który będzie mieć odzwierciedlenie w codziennych sprawach. Zaufaj przeczuciu i rozsądkowi.

Byk (20 kwietnia - 22 maja)
W tym tygodniu zmienisz swoje podejście do wielu spraw. Partner zaskoczy Cię szalonym pomysłem. Bądź otwarty na różne propozycje, ponieważ oboje potrzebujecie zmiany. Skup się na swoim rozwoju, dzięki czemu odzyskasz ochotę do dalszych działań.

Bliźnięta (23 maja - 21 czerwca)
Zmiany i niespodzianki na dobre zagoszczą w Twoim życiu. Ktoś zaproponuje Ci daleki wyjazd w ciepłe miejsce. Przemyśl tę propozycję, ponieważ przyda Ci się kilka dni wytchnienia. W najbliższych dniach odkryjesz tajemnicę, dotyczącą osoby, którą dobrze znasz.

Rak (22 czerwca - 22 lipca)
W najbliższych dniach zakończysz zaległe sprawy w pracy i zaczniesz z optymizmem patrzeć w przyszłość. Czeka Cię wiele wspaniałych chwil w gronie najbliższych. Przygotuj się na wielką wygraną.

Lew (23 lipca - 23 sierpnia)
Na nic nie będziesz miał czasu w tym tygodniu, dobrze więc planuj swoje działania. Dzięki udanej organizacji uda Ci się zrealizować wszystkie cele. Nie zapominaj o aktywności fizycznej, która przyda Ci się w tym tygodniu.

Panna (24 sierpnia - 22 września)
W pracy będziesz pochłonięty obowiązkami, przełożony szykuje dla Ciebie pewną niespodziankę. Ktoś Ci pomoże i zmieni bieg wydarzeń, choć wcale się tego nie spodziewasz. Pod koniec tygodnia odezwie się do Ciebie bliska osoba, wysłuchaj ją i spędź z nią trochę czasu.

Waga (23 września - 22 października)
Nie wracaj w tym tygodniu do dawnych zażyłości, mimo usilnych prób drugiej osoby. Dzięki odpoczynkowi, uda Ci się odzyskać utracone siły. Miej na uwadze również stan zdrowia, ponieważ w najbliższych dniach będziesz czuł się przemęczony natłokiem obowiązków.

Skorpion (23 października - 21 listopada)
Bądź gotów do ważnej rozmowy z pewną kobietą. Pod koniec tygodnia będziesz miał więcej obowiązków, jednak nie obawiaj się, poradzisz sobie. Skup się na odpoczynku oraz na chwilach z rodziną.

Strzelec (22 listopada - 21 grudnia)
Zakończysz pewną inwestycję, dzięki czemu zyskasz więcej wolnego czasu i pieniędzy. Postaraj się więcej ruszać, to wpłynie dobrze na Twoje samopoczucie. Pamiętaj o planach edukacyjnych i rozwijaniu zainteresowań, co dobrze wpłynie na Twoją przyszłość.

Koziorożec (22 grudnia - 19 stycznia)
Początek tygodnia będzie wypełniony nowymi możliwościami i planami. Będziesz miał wiele pomysłów, które zrealizujesz. Ktoś bliski poprosi Cię o pomoc, dzięki czemu odnowicie wasze kontakty. Bądź uważny i zapobiegliwy, dzięki czemu najbliższe dni będą pełne zabawy.

Wodnik (20 stycznia - 18 lutego)
Przygotuj się na szereg niespodzianek w najbliższych dniach. Bądź ostrożny w kontaktach z płcią przeciwną, ponieważ w tym tygodniu spotkasz kogoś, kto nie będzie miał dobrych zamiarów. W sprawach zawodowych czeka Cię wiele pozytywnych zmian.

Ryby (19 lutego - 20 marca)
Ten tydzień będzie idealny na wszelkiego rodzaju porządki. Uporządkuj zaległe sprawy, zarówno urzędowe, jak i te związane z życiem uczuciowym. Dzięki temu poczujesz spokój i harmonię.

Sudoku na dobry dzień

6							4	
	4	5			2			7
7	2	9			4			3
	9	6		4				1
				6		4		
4				8			7	6
3		4		2		1	6	5
2	6		4			8	3	9
9	5				6	7	2	4

							1	
					2			3
			4					
						5		
4		1	6					
		7	1					
	5					2		
				8			4	
	3		9	1				

eprasa.pl 7fa316bfa6

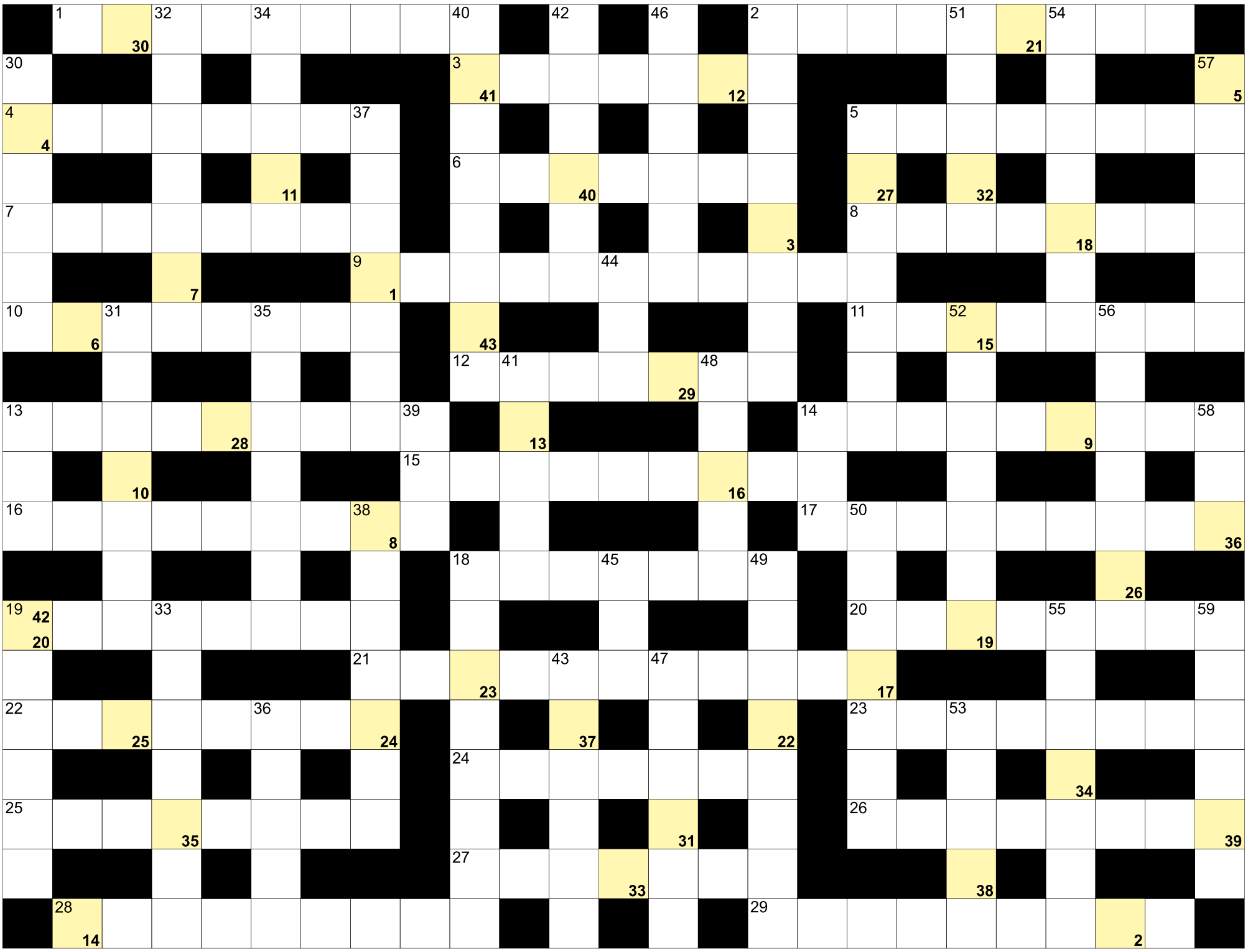

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 43, utworzą rozwiązanie:

1	2	3		4	5	6	7	8		9		10	11	12	13		14	15	16	17	18	19	20	21	
22		23	24	25	26		27	28		29	30	31	32	33	34		35	36	37	38	39	40	41	42	43

POZIOMO: 1) potocznie o psie; 2) Horn lub Dobrej Nadziei na mapie; 3) amerykański stan z Montgomery; 4) zamknięcie garnka; 5) inaczej silosy; 6) sitowie jeziorne inaczej; 7) dawne duże gospodarstwa rolne; 8) "Czarownice z ...", książka Johna Updike'a; 9) najwyższy szczyt Łotwy; 10) mrówkojad czteropalczasty; 11) dawniej miejsce za płotem lub przy płocie; 12) Szwajcarska w Watykanie; 13) imię torreadora z "Carmen" Bizeta; 14) Alicja, Miss Polonia 1957; 15) żyją ze zbiorów wiśni i jabłek; 16) "... bez powodu", film z Jamesem Deanem; 17) jeszcze nie przyjaciółka; 18) śliwa, tarka; 19) drugie największe miasto Japonii; 20) wyżej od wójta i burmistrza; 21) wieś nazywana śląską Jerozolimą; 22) mieszkanka stolicy Libanu; 23) niejeden wspina się w Rysach poza szlakami; 24) smukłe, wysokie obcasy; 25) psy pasterskie z Podhala; 26) lokuje pieniądze dla zysku; 27) Ozimek, polski ciężarowiec; 28) mocny trunek z węgierek; 29) inaczej planetoida.

PIONOWO: 2) okrągła tabletka; 5) ojciec Bolesława Chrobrego; 13) pierwiastek Er; 14) partner krowy; 18) żużel Thomasa, nawóz; 19) niejedna w sadzie; 30) roślina rosnąca na innej roślinie; 31) karbamid, nawóz azotowy; 32) centryfuga w laboratorium; 33) ilustracje w książce; 34) obszar, rejon łowiecki; 35) wypłata za dzień pracy; 36) okres godowy u ryb; 37) żona biblijnego Dawida; 38) najdłuższa rzeka Birmy; 39) Ośrodek Szkolenia Kierowców; 40) zakręcony Jamał-Europa; 41) z kołowrotkiem i spławikiem; 42) piżmówki w zagrodzie; 43) antonim eksportu; 44) największa rzeka w Łodzi; 45) biblijny budowniczy arki; 46) święty, patron Irlandii; 47) płaski to płaskorzeźba; 48) Troja inaczej; 49) człowiek żądny pieniędzy i władzy, karierowicz; 50) procenty od kredytu; 51) dawna stolica Nigerii; 52) inaczej działka, część terenu; 53) dostarczany przez rolników do skupu; 54) szczęścia to grubosz jajowaty; 55) zabiegi ochronne na polach; 56) podobny do sinusa; 57) piwo z Browarów Książęcych; 58) Alicja dla kolegów; 59) stolica Turcji.

KUPON
ŻYCIE BYTOMSKIE
2

Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest talon wartości 50 zł na usługi, które oferuje Gabinet Kosmetyczny Classic. Rozwiązania krzyżówki prosimy przesłać na adres redakcji
Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 15/13

Z dopiskiem: wyrażam zgodę na publikację danych osobowych (imienia i nazwiska) w tygodniku Życie Bytomskie.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązania krzyżówki nr 1 otrzymuje Pani Joanna Garasimowicz. Gratulujemy!

GABINET CLASSIC
KATARZYNA KRÓL

GABINET KOSMETYCZNY CLASSIC
Katarzyna Król, ul. Murarska 1/1 Bytom,
Tel. 797 279 560
Oferujemy szeroki zakres usług kosmetycznych.
Stylizację brwi i rzęs.
Stylizację paznokci. Pedicure. Makijaż.

eprasa.pl 7fa316bfa6

ŚLĄSKIE CENTRUM MEDYCYNY SĄDOWEJ

Śląskie Centrum Medycyny Sądowej w Bytomiu przy ul. Piekarskiej 103
665 100 353
www.scms.com.pl

Oferujemy pełną gamę badań histopatologicznych i cytologicznych:

- Badania immunohistochemiczne.
- Cytologiczne z materiału dostarczonego – cytologia ginekologiczna, materiał z biopsji.
- Cytologiczne z wykonaniem biopsji aspiracyjnej cienkoigłowej pod kontrolą USG.
- Możliwość uzyskania wyniku w dniu badania.
- Pełny zakres badań w dziedzinie medycyny sądowej oraz szeroki zakres opiniowania medyczno-sądowego w sprawach karnych oraz cywilnych.

REKLAMA

USŁUGI

REMONTY łazienek, malowanie, tapetowanie. Tel. 507-055-024.

0 zł dojazd w centrum Bytomia. Naprawa sprzętu AGD. Umiarkowane ceny. 791-268-219.

ANTENY sat, tv, domofony. NEON 604-231-094.

CYKLINIARSKIE. Układanie. 32/282-58-07, 501-604-735.

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98.

PRZEPROWADZKI, wywóz rzeczy niepotrzebnych, wycinka drzew. 607-219-491.

REMONTY. 607-219-491.

ŚWIADECTWA energetyczne. 606-307-123.

NAPRAWY, remonty, malowanie, tapetowanie, kafelkowanie. Wod.-kan., gaz., elektryczne. 503-499-438.

ELEKTRYK 662-721-765.

GŁADŹ, malowanie, kafelkowanie, remonty. 508-241-279.

M&S Kompleksowe remonty: mieszkań, domów, łazienek. Tel. 535-339-717 i 792-277-793

TAPICERSTWO do 20% taniej. 607-264-968.

DREWNO opałowe, 350 zł/m3. 736-071-946.

DAM PRACĘ

SPRAWNY EMERYT DO BUDOWLANKI, 18 zł „na rękę". Marcin, tel. 505-590-683.

BRUKARZY zatrudnimy. Tel. 660-381-107.

NIERUCHOMOŚCI

DO WYNAJĘCIA pokoje w centrum Bytomia. 505-787-873.

KUPIMY: dom, mieszkanie, kamienice, udziały w nieruchomościach, z dożywociem lub służebnością, skomplikowany stan prawny, spółdzielcze lokatorskie, zadłużone, z komornikiem i inne. 518-559-443.

MOTORYZACJA

AUTOHANDEL. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341.

AUTOSKUP. Płacimy gotówką. Najlepsze ceny, dojazd. 515-274-430, 602-871-305.

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430.

FINANSE

POŻYCZKA, szybka. Dojazd. 780-116-672.

POŻYCZKI- szybko, z komornikiem. 32/260-00-33, 516-516-611, pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANSE Sp. z o.o.

Szukasz swojej drugiej połowy?
Skorzystaj z PROMOCJI w rubryce SAMOTNI
Teraz ogłoszenie modułowe tylko 10 zł* (jedna publikacja)
Do powyższej ceny należy doliczyć 23% podatku VAT.
Maksymalna ilość słów - 15. Promocji nie łączymy z innymi bonifikatami.

GABINET LARYNGOLOGICZNY
dr n.med. Elżbieta Bilińska-Pietraszek
specjalista otolaryngolog
Przyjmuje dorosłych i dzieci w zakresie chorób nosa, gardła, zatok, krtani i uszu
– diagnostyka niedosłuchu, chrapania i bezdechu
– diagnostyka trzeciego migdałka
Bytom, ul. Tetmajera 1
poniedziałki i czwartki od 17.00
tel. 32/286-52-71
REKLAMA

Twoja firma potrzebuje reklamy?
Zadzwoń 508-659-284
napisz
reklama@zyciebytomskie.pl

GABINET UROLOGICZNY + USG
lek. Jan Wilczek
specjalista urolog
Przyjmuje w środy 15.30-18.00
ul. Podgórna 9
Tel. 32/282-83-38, 601-411-806
REKLAMA

POŻYCZKI
Minimum formalności
Szybka decyzja
W domu klienta
32 280 40 70
REKLAMA

APTEKA CAŁODOBOWA
„Blisko Ciebie"
ul. Dworcowa 24,
tel. 32/281 01 65
REKLAMA

Schronisko dla Bezpańskich Zwierząt w Bytomiu
PRZYJDŹ I ADOPTUJ PSIAKA LUB KOTKA

SCHRONISKO DLA BEZPAŃSKICH ZWIERZĄT W BYTOMIU
/SCHRONISKOBYTOM
Schronisko dla Bezpańskich Zwierząt w Bytomiu
ul. Łaszczyka 18 Bytom 41-923
tel.: (32) 395 21 75
REKLAMA

ważne telefony

Pogotowie ratunkowe **999**

Pogotowie ratunkowe w Radzionkowie **32/281-44-44**

Policja **997, 112, 32/ 3888-200**

Straż pożarna **998, 32/ 388-76-00**
sekretariat: **32/ 388-76-20**

Ddyżurny straży miejskiej **986, 32/ 281-18-24** (przez całą dobę)
skargi sms **726-466-100** (tylko dla osób głuchoniemych)

Zgłaszanie awarii wodociągów i sieci kanalizacyjnej **994** (połączenie bezpłatne)

Miejski zarząd dróg i mostów **32/ 396-97-01**

Bytomskie Przedsiębiorstwo Komunalne **32/ 396-71-00**

Powiatowa stacja sanitarno – epidemiologiczna
ul. Moniuszki 25, 41-902 Bytom
tel. **32 397-66-66**
fax. **32 397-66-00**
poniedziałek – piątek 7.30 – 15.05

Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego **32/ 388-76-15**

POGOTOWIA:
Gazowe **992, 32/ 398-50-00**
Energetyczne **991, 32/ 303-09-91**
Wodno-kanalizacyjne **32/ 396-71-74** (połączenie bezpłatne) i **32/ 396-71-05**

Telefon zaufani AA a we wtorki, środy, czwartki w godz. 17.30-19.30 **32/ 280-60-00**

ŻYCIE BYTOMSKIE
BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ TYGODNIKA ŻYCIE BYTOMSKIE
Zapraszamy!
Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 15/13
e-mail:
reklama@zyciebytomskie.pl,
tel. 508-659-284

ŻYCIE BYTOMSKIE
ul. Powstańców Warszawskich 15/13
41-902 Bytom

Tygodnik lokalny ukazujący się w Bytomiu i Radzionkowie.
Wydawca: Dolina Leśnicy Sp. z o.o. (nr KRS 0000 49 0060)
Redaguje zespół: Tomasz Nowak – redaktor naczelny, Marcin Hałaś oraz Jacek Sonczowski (interwencje, tel. 501-296-998)
Biuro reklam i ogłoszeń: Mariola Kubica tel. 508-659-284, e-mail: reklama@zyciebytomskie.pl

Skład: Paweł Przygodziński (EMILDESIGN)
Druk: Polska Press Sp. z o.o.
Prenumerata realizowana przez RUCH S.A. Zamówienia na prenumeratę można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801-800-803 lub 22/717-59-59 czynnew godzinach 7.00–18.00. Koszt połączenia wg taryfy operatora.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada, materiałów niezamówionych nie zwraca, zastrzegając sobie prawo do ich adiustacji i skrótów.

eprasa.pl 7fa316bfa6

Młodzi i początkujący uczyli się od mistrzyni

Charytatywny trening z Beatą Pacut-Kłoczko

BYTOM. HALA CZARNYCH BYTOM WYPEŁNIŁA SIĘ W ZESZŁY PIĄTEK NAJMŁODSZYMI ADEPTAMI DŻUDO. ŚCIĄGNĘŁA ICH TAM BARDZO RZADKA OKAZJA WSPÓLNEGO POTRENOWANIA Z MISTRZYNIĄ EUROPY BEATĄ PACUT-KŁOCZKO. PRZY OKAZJI ZBIERANO PIENIĄDZE NA RZECZ WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY.

Tomasz Nowak

Dzieci uczestniczące w nietypowych zajęciach były bardzo przejęte tym, co je czeka. Podobnie zresztą jak ich rodzice :- Pani Beata często wygrywa ważne zawody i ma dużo medali. Ona na pewno dobrze nauczy nas dżudo - mówił z przekonaniem rozemocjonowany siedmiolatek. Jego kolega w stu procentach się z nim zgadzał i dodawał: - Kiedyś też będę mistrzem i też będę uczył dzieci, jak przechytrzyć przeciwnika, a samemu się nie dać pokonać.

Uśmiechnięta i cierpliwa

Pacut-Kłoczko w pełni rozluźniona i szeroko uśmiechnięta przechadzała się po tatami pośród ćwiczących podopiecznych Czarnych. Pokazywała im podstawowe techniki walki, na bieżąco poprawiała błędy i rozdawała pochwały, cierpliwie też tłumaczyła, jak chwytać, rzucać i jak precyzyjnie stosować uniki.

Brązową medalistkę mistrzostw świata z roku 2020 wspierali w szkoleniowych wysiłkach klubowi trenerzy. A dzieci uważnie słuchały i jak najdokładniej starały się powtórzyć to, co właśnie zobaczyły. Kiedy coś nie do końca rozumiały, zadawały szczegółowe pytania. I od razu brały się do roboty.

Nie samymi ćwiczeniami jednak się zajmowano. Był też czas na gry i atrakcyjne zabawy ruchowe, w których najbardziej zapamiętali się najmłodsi. Pamiętano poza tym o zapowiedzianym celu charytatywnym wydarzenia, a więc wsparciu tegorocznej, zbliżającej się szybkimi krokami edycji WOŚP. Pieniądze można było wrzucać do puszki, ale też wziąć udział w licytacjach gadżetów przygotowanych specjalnie na ten finał oraz pozostałych z poprzednich.

ARCHIWUM

Czarni nigdy nie narzekali na brak zainteresowania

ARCHIWUM

Czarni nigdy nie narzekali na brak zainteresowania

ARCHIWUM

Pewny chwyt to podstawa

Wielopokoleniowy pas

Zdecydowanie największym zainteresowaniem cieszyła się licytacja białego pasa, na którym swe podpisy złożyli Piotr Wicher, Przemysław Matyjaszek oraz sama Pacut-Kłoczko. Jak wielokrotnie i z nieskrywaną dumą podkreślali działacze Czarnych ów pas symbolizował wielopokoleniowe tradycje jakże ważne w bytomskim klubie. Wicher bowiem w przeszłości trenował Matyjaszka, a ten przez krótki czas miał pod swymi skrzydłami przyszłą mistrzynię Europy.

Więc może wspomniane marzenia małego zawodnika kiedyś się spełnią i on będzie się podpisywał razem z innymi wychowanymi przez Czarnych Bytom mistrzami na pasie...

eprasa.pl 7fa316bfa6

BYTOM

Waterpoliści utopili mistrza!

Piłkarze wodni WTS Polonia, aktualni posiadacze Pucharu Polski, w meczu na szczycie ligowej tabeli rozbili obrońcę mistrzowskiego tytułu, ŁSTW Politechniką Łódzką.

INSTAGRAM WTS POLONIA

Do triumfu nad mistrzem Polski z Łodzi powiódł bytomian najskuteczniejszy w ich ekipie Hugo Velazquez

- Takie zwycięstwo robi wrażenie! - trener bytomskich waterpolistów, Krzysztof Paczyna, w czterech słowach zawarł kwintesencję tego, co uczynili jego podopieczni na pływalni w Gliwicach w sobotni poranek. Od pierwszego gwizdka kontrolowali grę i wynik, choć... - Był moment, w którym rywale doskoczyli do nas na dystans jednej bramki. Dwie-trzy proste straty, chwila dekoncentracji i zrobiło się nerwowo. Ale patrząc na intensywność naszej gry, chłopcy byli przekonani, że wygrają, i to wysoko – szkoleniowiec WTS-u w zasadzie już w połowie trzeciej kwarty mógł odetchnąć z ulgą.

Świetne zawody rozgrywał Hugo Velazquez. Co prawda przydarzył się reprezentantowi Wenezueli – mającemu za sobą grę w ligowych klubach m.in. w Hiszpanii, w Niemczech i na Słowacji – niewykorzystany rzut karny, ale większość jego rzutów zatrzymywała się dopiero w siatce. Z kolei łodzianie mieli sporo problemów ze zdobywaniem goli. - W defensywie drużyna wykonała świetną realizację założeń taktycznych, to się przełożyło na tylko cztery stracone bramki – komplementował swych zawodników trener Paczyna.

Fantastycznie bronił Paweł Lis. - To jeden z najlepszych bramkarzy w Europie – podkreślał. W ostatnich minutach dał jednak również szansę występu 16-letniemu Mateuszowi Goikowi, a ten także spisał się wybornie, trzykrotnie odbijając rzuty łodzian i zachowując czyste konto!

Piłkarze wodni WTS w najbliższy weekend wezmą udział w międzynarodowym turnieju w Wilnie, gdzie w trzy dni rozegrają aż pięć meczów. Ich rywalami będą tam gospodarze, Zaibas Wilno, a także Dynamo Lwów, słowacki KVP Novaky, reprezentacja Czech oraz polsko-słowacka ekipa, oparta na zawodnikach z Łodzi. Za dwa tygodnie bytomianie nadrobią ligowe zaległości z KSZO Ostrowiec, w lutym organizować zaś będą turniej Pucharu Polski.

WTS Polonia Bytom - ŁSTW Politechnika Łódzka 12:4 (2:1, 2:0, 5:3, 3:0)

Bramki dla Polonii: Velazquez 5, Cebo 4, Brończyk, Struzik, Abdelrahmann. **LeD**

BYTOM

Show w 2 minuty

Hokejowi podopieczni Mariusza Puzio, chcąc iść „łeb w łeb" z graczami SMS PZHL Katowice, musieli wygrać w sobotę w Toruniu. I zrobili to koncertowo, wygrywając z młodzieżą z tamtejszego SMS-u 11:4 (7:2, 1:1, 3:1).

O sukcesie przesądziła I tercja, wygrana przez polonistów aż 7:2. Popisowe były zwłaszcza 102 sekundy między 12. a 14. minutą, w czasie których goście zdobyli aż 4 gole! W II i III już tylko „pilnowali wyniku", oszczędzając siły na wieczorny niedzielny mecz w Łodzi. Bramki dla Polonii: Karasiński 3, Augustyniak 2, Salamon, Proczek, Stępień, Wybiral, Kociszewski, Dworaźny. **LeD**

BYTOM

Własny parkiet wciąż nieszczęśliwy

Koszykarze Polonii wciąż nie potrafią „odczarować" Hali Na Skarpie. W obecnym sezonie wygrali tu tylko raz, ponosząc aż sześć porażek. Trzy z nich zaliczyli w pierwszej połowie stycznia!

Z przegraną 67:93 (17:25, 16:18, 15:24, 19:26) z liderem tabeli, ekipą Hydrotruck Radom, poniesioną w niedzielę 8 stycznia, kibice bytomscy musieli się liczyć. Przed sobotnim (14 stycznia) starciem z Żakiem Koszalin nie brakowało jednak takich, którzy po cichu liczyli na niespodziankę. I ci po pierwszej kwarcie triumfowali! Dość powiedzieć, że od stanu 11:10 podopieczni Mariusza Bacika zdobyli 11 kolejnych punktów, i zakończyli tę część gry dziewięciopunktowym prowadzeniem!

Nie sposób natomiast logicznie wytłumaczyć tego, co stało się w drugiej kwarcie. Koszykarze beniaminka seryjnie pudłowali – głównie w próbach za 3 punkty, z kolei w ekipie gości sam Jakub Dłoniak zdobył w tym czasie 15 „oczek", czyli o pięć więcej od całego zespołu gospodarzy. Już w przerwie więc (32:47) w zasadzie kwestia zwycięstwa przyjezdnych była oczywista.

W tej sytuacji ani – tradycyjnie już – dobra dyspozycja Alphonso Willisa (do 23 pkt dołożył 14 zbiórek!), ani skuteczność Michała Chraboty nie mogły już odwrócić losów rywalizacji. Koszalinianie w II połowie po prostu kontrolowali przebieg gry, nie pozwalając polonistom zbliżyć się na dystans mniejszy niż owe 15 punktów z połowy spotkania.

Bytomianie w tabeli Suzuki 1.ligi wciąż okupują przedostatnią, siedemnastą pozycję. Szans na jej poprawę poszukają jeszcze w tym tygodniu. W środę o godz. 19 gościć będą 14. w tabeli ekipę Enea Basket Poznań, trzy dni później o 15 do Bytomia zawita dwunasty zespół ligi, WKK Wrocław.

BS Polonia Bytom - MKKS Żak Koszalin 86:107 (22:13, 10:34, 26:28, 28:32)

Punkty dla Polonii: Chrabota 25, Willis 23, Bogdanowicz 14, Dąbek 10, Szczepanik 6, Krakowiak 3, Jagoda 3, Deja 2. **LeD**

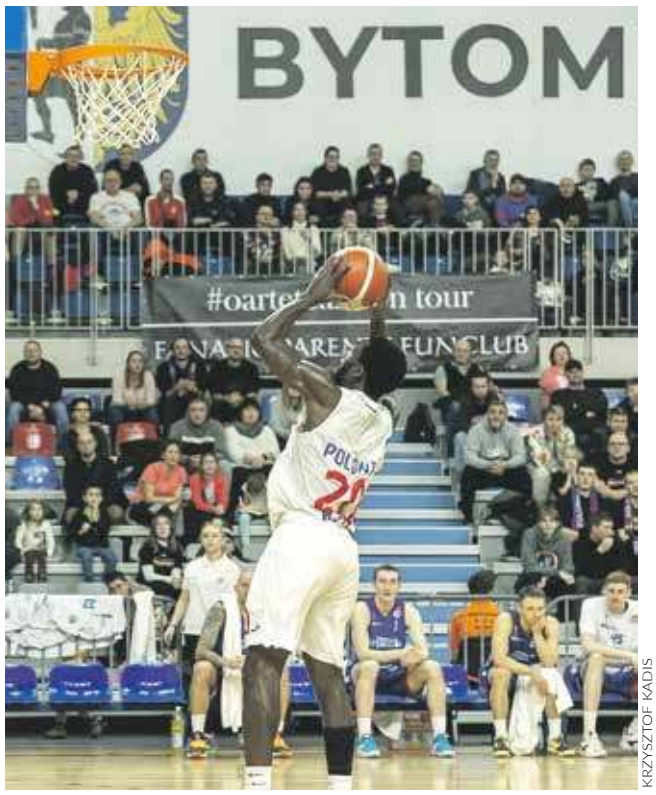

KRZYSZTOF KADIS

Cóż z tego, że Alphonso Willis porywa kibiców swą grą, skoro Polonia przegrywa?

MELBOURNE, BYTOM

Szlema dla Magdy nie będzie

Reprezentującej bytomskiego Górnika Magdalenie Fręch nie udało się powtórzyć sukcesu z poprzedniego roku. Tenisowy turniej główny Australian Open tym razem nie dla niej.

25-letnia tenisistka potrzebowała trzech wygranych, by znaleźć się w gronie 128 uczestniczek wielkoszlemowych zmagań w Melbourne i mieć szansę na uszczknięcie kawałka z finansowego tortu (rekordowa pula nagród – ponad 51 mln dolarów). Polka, zajmująca 103. miejsce w rankingu WTA, w pierwszej rundzie eliminacji w godzinę uporała się z Austriaczką Sinją Kraus (6:2, 6:0).

W kolejnym pojedynku nie dała jednak rady sklasyfikowanej o 101 pozycji niżej Sachii Vickery z USA, ulegając jej 4:6, 5:7. O porażce – już trzeciej w karierze z tą rywalką – zdecydował słaby serwis zawodniczki Górnika. Nie pomogło obronienie przez nią aż ośmiu piłek meczowych. Dziewiątą Amerykanka wykorzystała. **LeD**

INSTAGRAM

Magda w Krainie Kangurów - z wyprawy do Melbourne zawodnicze Górnika pozostały egzotyczne fotki

Zaskoczone przez Dunki

Cztery bytomianki - Lena Zięba, Nikola Isztok, Milena Piasecka i Patrycja Wójcik - zagrały w minionym tygodniu w reprezentacji Polski U-18 w hokejowych mistrzostwach świata Dywizji IB.

Biało-Czerwonym na drodze do awansu stanęły Dunki, które pokonały nasze dziewczęta 3:1 (1:0, 2:0, 0:1). - Wygrałyśmy z nimi w ubiegłorocznych mistrzostwach, tym razem zaskoczyły nas. Nie spodziewałyśmy się, że zrobiły taki progres. Byłyśmy ospałe i przestraszone w I tercji. No i zawodziła nas skuteczność – mówiła smutno Zięba. Zdobyła ona jedną z bramek w spotkaniu z Koreą Płd., wygranym przez Polki 6:0 (1:0, 2:0, 3:0). Polki w Janowie pokonały też Hiszpanię 4:0 (2:0, 0:0, 2:0), a w niedzielny wieczór kończyły turniej spotkaniem z drużyną Tajwanu. **LeD**

eprasa.pl 7fa316bfa6

O awans do drugiej ligi Niebiesko-Czerwoni zagrają pod okiem nowego szkoleniowca

Ta drużyna ma grać ofensywnie

BYTOM. 9 STYCZNIA, A WIĘC W DNIU ROZPOCZĘCIA PRZYGOTOWAŃ DO RUNDY WIOSENNEJ, TRENEREM PIŁKARZY POLONII ZOSTAŁ 33-LETNI ADAM BUREK. ZASTĄPIŁ W TEJ ROLI RYSZARDA WIECZORKA, U KTÓREGO BOKU PRACOWAŁ WCZEŚNIEJ, NIE TYLKO W BYTOMIU. POROZMAWIALIŚMY Z NOWYM SZKOLENIOWCEM TRZECIOLIGOWCÓW.

- Gratulować czy współczuć nominacji?
- Skoro człowiek 14 lat życia zawodowego szykuje się do tak ważnej roli, jak trener Polonii Bytom, to tylko gratulacje wchodzą w grę. Duży klub, wspaniała historia, wielkie środowisko kibicowskie za nim stoi. To wyróżnienie, zaszczyt i radość z wyzwania, jakie przede mną, nawet jeżeli wiąże się z presją i wielką odpowiedzialnością. Ale cel jest świetny, więc cieszmy się drogą, która będzie do niego wiodła.

- Być może będzie wiodła już przez mecze z udziałem kibiców, których dotąd być nie mogło na trybunach. To bez wątpienia presję zwiększy...
- Akceptowaliśmy fakt gry przy pustych trybunach, ale jednak kluczem jest i będzie gra z kibicami. Niech na każdym meczu będzie ich jak najwięcej, bo to ogromny atut. Przecież w sporcie jest się po to, by grać przed jak największą publicznością. Jeśli komuś to przeszkadza, odczuwa z tego tytułu stres czy negatywne emocje, to... jest w złym miejscu. Dałbym wiele, byśmy już teraz mogli być na tym nowym, tworzącym się obiekcie, z kibicami na trybunach! Nie mogę się tego doczekać, bo przecież jesienią nasi fani niejeden trudny mecz wyjazdowy pomogli nam wygrać swoją obecnością na widowni.

- Były też jednak jesienią mecze przegrane. Któregoś spotkania żałuje pan szczególnie?
- Moje pierwsze w tym roku spotkanie z zespołem zacząłem od słów: odcinamy całkowicie przeszłość. Jej wynik punktowy jest widoczny w tabeli, my teraz koncentrujemy się na tym, by spróbować wygrać każdy mecz w najbliższej rundzie. Bo czujemy się mocni! Na rywali - Raków II, Ślęzę czy Rekord - nie będziemy się oglądać.

KRZYSZTOF KADIS

Nowy trener Polonii, Adam Burek, ma autorski pomysł na ładną i skuteczną grę podopiecznych

- Powiedział pan o 14 latach przygotowań do tej roli, którą właśnie pan objął. Proszę kibicom przybliżyć wcześniejsze związki z futbolem.
- W piłce byłem, odkąd pamiętam. Mając 19 lat i będąc graczem GKS Jastrzębie, musiałem pogodzić się z końcem marzeń o karierze zawodniczej. Nałożyłem sobie za dużą intensywność, wynikająca z niej kontuzja kręgosłupa okazała się na tyle groźna, że mogę uprawiać sport już tylko hobbystycznie. W tamtym momencie spotkałem jednak na swej drodze Pawła Grycmanna – dziś szefa Szkoły Trenerów PZPN, wówczas pracującego w szkółce Stadionu Śląskiego. Te cztery lata tam spędzone to był strzał w dziesiątkę, podobnie jak późniejszy związek z akademią GKS Tychy. Potem była już piłka zawodowa: współpraca z Adamem Noconiem w Nadwiślanie Góra, z Jackiem Magierą w Zagłębiu Sosnowiec, no i wreszcie z Ryszardem Wieczorkiem – w Limanovii, Wiśle Puławy, w Odrze Wodzisław, no i w Polonii.

- Pracował pan u boku trenera Wieczorka wiele lat. Ale wiosną zobaczymy Polonię „copyright by Adam Burek"?
- To będzie – wierzę – całkowicie inny zespół, niż jesienią, funkcjonujący wedle mojego autorskiego pomysłu.

- Proszę go w takim razie przedstawić kibicom.
- Polonia musi być zespołem mającym najlepszą organizację gry w tej lidze. Wyróżniać ma też nas strategia na każdy mecz. Zespół musi w każdym momencie gry wiedzieć, jak się na boisku zachować, bo wcześniej przepracował to na treningach.

- Trzy pierwsze zimowe nabytki to napastnicy bądź ofensywni pomocnicy. Polonia będzie grać wiosną ultraofensywnie?
- Zawsze skupiam się na tym, by drużyna, którą prowadzę, posiadała piłkę. Ale nie chodzi tylko o to, by ładnie nią grać; efektem finalnym ma być zwycięstwo. Kontrola nad meczem ma się przejawiać w tworzeniu wielu sytuacji i w strzelaniu bramek. Mówiąc wprost: ta drużyna ma grać ofensywnie. Zmiana sposobu treningu w długim okresie przygotowawczym ma nam pozwolić. Jakuba Siwka, Jakuba Kuczerę i Krzysztofa Ropskiego znam od długiego czasu bądź od długiego czasu się im przyglądałem. To zawodnicy skrajnie ofensywni i każdy z nich do obecnej drużyny „włoży" te atuty, których być może jej w tym momencie brak. ■

Plan sparingów Polonii

21.01. z Dramą Zbrosławice (Miechowice, godz. 11)
25.01. ze Skrą Częstochowa (Miechowice, 11)
28.01. z Zagłębiem II Sosnowiec (Miechowice, 12)
4.02. z Odrą Opole (Opole, 11)
11.02. z Pniówkiem Pawłowice (Miechowice, 9)
11.02. ze Stalą Brzeg (Miechowice, 12)
15.02. z RKS Radomsko (Miechowice, 11)
18.02. z GKS Jastrzębie (Miechowice, 10)
25.02. z ROW Rybnik (Bytom Olimpijska, 11)

> Polonia musi być zespołem mającym najlepszą organizację gry w tej lidze. Wyróżniać ma też nas strategia na każdy mecz.

MIECHOWICE

Trener pochwalił zawodników za odwagę

Pierwszy zimowy sparing Polonii – z chorzowskim Ruchem – był jak... podróż sentymentalna. Przez dekady rywalizacja obu drużyn o mistrzostwo kraju rozpalała wyobraźnię kibiców.

W Miechowicach przez cały mecz właściwie nie było widać tego, że obie drużyny dzieli różnica dwóch klas rozgrywkowych. Wygrali pierwszoligowcy, ale trzecioligowcy mężnie stawiali im czoła. Ba, prowadzili po golu Lucjana Zielińskiego, który bramkową akcję okupił kontuzją barku (wizyta w szpitalu wykluczyła poważniejszy uraz). - Zmieniając sposób gry Polonii na mocno atrakcyjny, ale i ryzykowny, chcę pochwalić chłopaków za to, że byli odważni. Ale treningami musimy dojść również do większej odpowiedzialności – mówił trener Adam Burek, który ustawił podopiecznych ofensywnie.

Skutkowało to – zwłaszcza po przerwie – sporą liczbą dobrych okazji i... potknięciami w obronie, bezceremonialnie wykorzystanymi przez Ruch. - Bardziej chyba żal straconych goli, niż zmarnowanych okazji. Bo bramki jeszcze przyjdą, gdy nogi zaczną nieść, a precyzji i siły w strzale będzie więcej – oceniał sparing Patryk Stefański, który miał trzy niezłe sytuacje. Polonista podkreślał jednak inny aspekt tego sparingu. - Jest pozytywna energia w drużynie. Z każdego treningu schodzimy zmęczeni, ale uśmiechnięci i zadowoleni. Cieszymy się grą w piłkę! - tak skomentował pytanie o nowe oblicze zespołu.

KRZYSZTOF KADIS

Dawid Wolny - najlepszy strzelec Polonii w rundzie jesiennej, do siatki pierwszoligowca nie trafił. Bytomianie jednak z wyżej notowanym rywalem zagrali dobre spotkanie

W bramce Polonii pokazał się Krystian Wieczorek z Podbeskidzia Bielsko-Biała, w linii defensywnej - młodzieżowiec z akademii jednego z klubów ekstraklasy. Decyzja co do jego losów zapadnie w tym tygodniu.

Polonia Bytom – Ruch Chorzów 1:3 (1:1)
1:0 Zieliński (37), **1:1** Feliks (45), **1:2** Stasiński (77), **1:3** Wójtowicz (88)
Polonia: Wieczorek (46. Mirus) – Budzik (46. Zejdler), Bedronka (46. Góralczyk), Zubkow (46. Hałgas), zaw. Testowany (67. Anklewicz) – Wuwer (46. Konieczny), Kuczera (46. Krzemień), Gajda (46. Andrzejczak) – Zieliński (37. Stefański), Wolny (46. Ropski), Żagiel (46. Siwek). Dariusz Leśnikowski.

eprasa.pl 7fa316bfa6